Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 286. — ROK XXXIII.

NIEDZIELA 12. GRUDNIA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżone dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Zwycięstwo" hr. Bethlena na Węgrzech.

Podane wczoraj w dzienniku częściowe wyniki wyborów na Węgrzech, wymagają pewnych objaśnień.

Ordynacja wyborcza z czerwca 1925 r. ustala dla Węgier zarzucony już dawno sposób wybierania 245 posłów do parlamentu. Wybory odbywają się mianowicie w trzech terminach (w bieżącym roku dn. 8, 10 i 12 grudnia). Z tych wybory pierwszego i drugiego terminu są jawne, a dopiero w ostatnim i to tylko w części okręgów — tajne. W pierwszych dwóch terminach wybiera się 199 posłów, którymi, rzecz jasna ze względu na jawny charakter wyborów i możliwość wykonywania terroru, mogą być tylko kandydaci partji rządzącej krajem i mającej w ręku środki zwalczenia opozycji.

Dowcipna ta ordynacja wyborcza przyniosła rządowi „zwycięstwo" Opozycja skrajnej prawicy (Gömbös) i lewicy (socjalistycznej) poniosła sromotną klęskę. Prawie wszystkie mandaty w 103 (jednomandatowych) okręgach zdobyła partja jednościowa Bethlena (około 85) lub przyjazna dla rządu partja chrześcijańsko-społeczna (12); dopiero resztę mandatów albo wzięła opozycja (3), albo weźmie partja rządowa przy drugich rozstrzygających wyborach.

Jest to „zwycięstwo" partji rządzącej. o którem można pisać tylko w cudzysłowie. Zarówno bowiem jawność wyborów, jak i terror rządowy, o którym rozpisuje się prasa zagraniczna. stawiają duży znak zapytania nad głosowaniem. Między innemi piszą dzienniki o tragicznem zajściu w miejscowości Taczratot, gdzie żandarmi zrobili w lokalu wyborczym (!) użytek z broni i trupem położyli dwie osoby, z których jedną była kobieta. matka działacza opozycyjnego z partji hr. Andrassy'ego.

W takich warunkach zrozumiałem jest „zwycięstwo" odniesione nad socjalistami. Przy wyborach w dn. 8 b. m. nie przeprowadzili ani jednego, zdaje się, kandydata, tracąc skutkiem tego wpływ polityczny na górnicze okręgi Dorog i Tatabanja, i na węglowy rewir Salgo-Tarjan. Będą się starali powetować straty przy tajnych wyborach w stolicy, klęski jednak w robotniczych okręgach już nie powetują.

Prócz jawności wyborów wpływ na ich wynik ma jeszcze jeden przepis ordynacji wyborczej. A mianowicie postanowienie, że ta tylko lista kandydacka będzie dopuszczona do aktu wyborczego, która będzie zaopatrzona w najmniej $^1/_{10}$ (!) podpisów osób uprawnionych do głosowania. Przytem partja rządowa Bethlena tak się urządziła, że podpisy na swoje listy zbierała za pośrednictwem państwowych funkcjonarjuszów (np. listonoszów), którzy równocześnie byli doskonałymi agitatorami przeciw listom opozycyjnym.

W dn. 10 grudnia mają się odbyć wybory w dalszych 93 okręgach, również jawne. Wynik ich z góry można przewidzieć. Dopiero dn. 12 grudnia wybory będą tajne w reszcie okręgów, m. in. i — w stolicy. Na ten termin liczy najwięcej opozycja zarówno lewicy, jak i prawicy. Wątpliwem jest jednak, czy zdoła utrzymać swój stan posiadania. Prawie zaś pewnem jest, że socjaliści, którzy w poprzedniej Izbie mieli 24 posłów, poniosą i w trzecim dniu duże straty.

Nie można zatem wyborów węgierskich uważać za prawdziwy wyraz przekonań ogółu. Dokonywane pod terrorem rządowym nie dają pojęcia o sile opozycji zarówno socjalistycznej, jak rasowych antysemitów i monarchistów legitymistycznych Nawet i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne nie wprowadzi do parlamentu takiej liczby przedstawicieli. któraby odpowiadała sympatjom społeczeństwa; mimo swej umiarkowanej. przyjaznej dla rządu hr. Bethlena ,polityki tak przy ostanich wyborach, jak i przedtem było zwalczane przez rządzącą partję. W każdym razie jednak uzyska przedstawicielstwo o poważnej liczbie, którą podnosi wzgląd na trudne warunki kampanji wyborczej.

Wreszcie jedna uwaga! Wybory węgierskie, aczkolwiek nie ukończone jeszcze. rzucają światło na wewnętrzne stosunki kraju. Dowodzą bowiem, jak bardzo jeszcze daleko na Węgrzech do normalnych stosunków politycznych Kraj jest terenem zwalczających się zaciekle partyj i to — rzecz znamienna — nie na punkcie zagadnień gospodarczo-społecznych lub politycznych; pod tym względem jedyny czynnik rozstroju, socjalizm. jest istotnie od pokonania rewolucji komunistycznej bezsilnym. I walki te nie dotyczą istoty zagadnienia: monarchja. czy republika; zwolennicy republiki nie przedstawiają siły większej i nie mają sympatji społeczeństwa. Ale rozgrywają się na tle sympatji i antypatji osobistych do pretendentów o tron królewski. Ta kłótnia stanowi podłoże stałego rozgardjaszu politycznego, którego objawem była także afera ks. Windischgraetza.

Na powierzchni tych różnic i tych walk utrzymuje się lawirujący zręcznie hr. Bethlen. Przy pomocy jakich metod, dowodzą ostatnie wybory parlamentarne.

W. Z.

Sejm jednogłośnie uchylił dekret prasowy.

Obrady konwentu seniorów. — Awantury komunistyczne. — Trzy czytania ustawy prasowej. — Interpelacje w sprawie „czarnych gabinetów".

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajsze obrady sejmowe poprzedziło

posiedzenie konwentu senjorów,

na którem zdecydowano nie przeprowadzać **przy pierwszem czytaniu prowizorjum, żadnej dyskusji.** Pozatem konwent senjorów zajął się przedewszystkiem sprawą załatwienia **dekretu prasowego** pod względem formalnym. Socjaliści byli zdania, że zgodnie z art. 44, ponieważ dekret prasowy został wniesiony do Sejmu, można go **w danej chwili uchylić w drodze uchwały** Natomiast pos. Głąbiński był innego zdania i mówił, że wycofanie się w danej chwili z drogi na którą Sejm wszedł, mianowicie z drogi ustawodawczego załatwienia sprawy dekretu w myśl wniosków klubów sejmowych. byłoby poniekąd **uchyleniem się Sejmu od odpowiedzialności.** Nie przesądzając sprawy jak należy interpretować art. 44, mianowicie co do zwrotu „uchwały sejmowe", konwent senjorów **przychylił się do opinji pos. Głąbińskiego.**

Krwawa szmata na sali sejmowej.

O godz. 3.30 zebrał się Sejm na **plenarne posiedzenie**, które trwało godzinę. Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Ballin, poruszając kwestje pobicia **dwóch posłów białoruskich**, jak twierdzi, **przez policję (!)** na wiecu białoruskiej „Hromady". Przemówienie jego nosiło **charakter bardzo agresywny, tak, że był kilkakrotnie przywoływany przez marszałka do poządku.** W trakcie przemówienia wyjął Ballin z teki okrwawione szmaty i **rzucił ku prawicy** Zerwały się **burzliwe okrzyki na ławach komunistów.** Pos. Skrzypa (kom.) wziął podczas przerwy koszulę przed siebie i po skończonem posiedzeniu położył ją na **ławie przed wicepremjerem Bartlem.** Bartel po chwili **rzucił ją** na ziemię, skąd ją zabrał woźny. Marsz. Rataj oświadczył. że jeżeli poseł oskarża rząd o pobicie posłów, to **bez względu na to, kto jest poszkodowanym**, jest obowiązkiem Sejmu zająć się tą sprawą, i dlatego też **odesłał sprawę do komisji administracyjnej**, prosząc przewodniczącego, ażeby komisja zaraz na pierwszem posiedzeniu wzięła tę sprawę pod obrady.

Prowizorjum odesłano do komisji.

Po odesłaniu do komisji szeregu ustaw ratyfikacyjnych, odesłano **też prowizorjum budżetowe do komisji.** Wniosek komunistów o odrzucenie prowizorjum, **upadł.**

Burzliwe obrady nad dekretem prasowym.

Następnie przystąpiono do wniosku poselskiego uchylenia dekretu prasowego. Marszałek przypomniał, że komisja konstytucyjna stwierdziła, iż Sejm na zasadzie dotychczasowych postanowień konstytucji ma prawo w każdej chwili uchylić rozporządzenie **drogą zwykłej ustawy.** Referent pos. Liebermann (PPS) **obszernie skrytykował dekret Prezydenta.** — Przemówieniu jego towarzyszyły tu i ówdzie liczne **aplauzy i wykrzykniki.** Zakończył zwrotem, że przyszłość państwa nie leży na drodze. prowadzącej od **demokracji ku państwu policyjnemu, ale w poszanowaniu wiekuistych praw oraz wolności,** na które uroczystą przysięgę złożył Prezydent. Na to krzyknął pos. Wasyńczuk: **„Precz z Prezydentem!"**, za co został przywołany przez marszałka do **porządku.** Dyskusji żadnej nad referatem pos. Liebermana **nie przeprowadzono.** Pos. Wojewódzki krzyknął pod adresem Sejmu: „tchórze!". za co został przywołany przez marszałka do porządku z zapisaniem do protokołu (250 zł. grzywny). **Przyjęto jednomyślnie ustawę we wszystkich trzech czytaniach** wśród okrzyków: **„Precz z rządem, precz z Piłsudskim".**

Następnie po referacie pos. Manaczyńskiego postanowiono odesłać z powrotem do komisji **projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym** dla pokrycia deficytu.

Interpelacje.

Wśród interpelacyj zwrócono uwagę na interpelację pos. Malika w sprawie **zaniechania dochodzeń przeciwko pos. Brylowi** o oszustwo, przez fałszywe zeznania przy kontrakcie kuma. Wśród wniosków jest wniosek Ch. D., P. S. L. i P. P. S. w sprawie **usunięcia „czarnych gabinetów"** podsłuchowych. o których była mowa na posiedzeniu komisji komunikacyjnej.

Dyskusja gdańska w Lidze Narodów.

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przy omawianiu raportu komitetu finansowego o sytuacji Gdańska zabrał głos **minister Stresemann,** który wyraził pogląd. że trudności Gdańska wynikają z jego smutnego **i ciężkiego położenia.**

Min. **Strasburger,** który przed przystąpieniem do tego punktu porządku dziennego zastępował zasiadającego na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. **Sokala,** w odpowiedzi Stresemannowi podniósł. że sytuacja Gdańska **nie jest bynajmniej ciężką** i podkreślił. że zadaniem Rady i wszystkich jej członków jest dbałość o pokonanie **trudności wszędzie tam gdzie tego odczuwa się potrzeba.** Interesy urzędników gdańskich winne być podporządkowane **interesom samej ludności,** a w szczególności **interesom handlu i sfer robotniczych.** Należy zaznaczyć. że od ostatniej sesji Rady sytuacja W. Miasta polepszyła się dzięki **przyznaniu Gdańskowi przez Polskę udziałów we wpływach celnych i przez udzielenie stoczni gdańskiej poważniejszych zamówień przez rząd polski.** Nawiązując do uwag referenta Vanderwelde pokreślił. że stosunki między władzami gdańskiemi a polskiemi **winny być mniej formalne.**

Min. Stresemann powiedział. że całkowicie przyłącza się do poglądów referenta i że jego zdaniem wszystkie sprawy interesujące Polskę **i Gdańsk bezpośrednio winny się załatwiać w Warszawie i Gdańsku, a nie w Genewie, gdzie brak kontaktu władz utrudnia ostateczną decyzję.** W czasie obrad przemawiał prezydent senatu gdańskiego **Sahm,** który wyraził podziękowanie komitetowi finansowemu. komisarzowi generalnemu van Hammelowi. oraz wyraził nadzieję że pożyczka wkrótce będzie zrealizowana. zapowiadając. że senat W. Miasta zastosuje się do wszystkich utanowionych warunków.

Rada przyjęła raport komitetu finansowego.

—

Waszyngton. (PAT.) Senator republikański Jones wystąpił obecnie z projektem dotyczącym **złagodzenia ustaw imigracyjnych,** wedle którego to projektu mogliby być wpuszczani do Ameryki **studenci,** jak również nastąpiłaby ulga w naturalizacji imigrantów

O czem piszą inni?...

Pos. Witos o położeniu kraju i kongresie P. S. L.

Wstępny artykuł „Piasta“ p. t. „Po Kongresie“, pióra pos. Witosa, zawiera szereg uwag na temat stosunku P. S. L. do „przełomu majowego“.

„Mimo — pisze prezes PSL. — że nowy porządek uważaliśmy za wynik gwałtu i owoc bezprawia, które odczuliśmy głęboko, nie robiliśmy żadnych trudności, nie stawiali przeszkód, sądząc, że ci, co się ważyli na krok podobny, mają przygotowane wielkie państwowe plany.

Nie znamy ich dotąd, znamy natomiast wyniki ich w okresie, gdzie można było bez przeszkód bardzo wiele zrobić.

Dziś pozostaje nam tylko wielka, dusząca i niestety uzasadniona obawa co do naszej przyszłości“.

Dalej podkreśla pos. Witos konieczność zorganizowania siły, którąby dała możność „zagwarantowania spokoju i naszych praw“.

„Że paru miesięcy czasu, jakie dzielą nas od wypadków majowych, nie zmarnowaliśmy, dowodzi nasz wspaniały Kongres i wyniki jego mądrych obrad, dowodzi liczba uczestników“.

Dziękując organizatorom i uczestnikom Kongresu wzywa poseł Witos wszystkich Piastowców do „tępienia złego na każdym kroku i na każdem miejscu we wszystkich jego formach i postaciach“.

Nuncjusz Lauri opuszcza Polskę.

Ks. Dr Wład. Kępiński żegna w „Polaku-Katoliku“ Mons. Lauriego, który mianowany kardynałem, opuszcza Warszawę.

Nowy purpurat urodził się w roku 1864 w Rzymie i tamże pobierał nauki początkowe i gimnazjalne. Ukończywszy studja teologiczne mianowany został docentem uniwersytetu papieskiego św. Apolinarego w Rzymie, a potem profesorem w Propagandzie. Na stanowisku profesora pozostawał dwadzieścia dwa lata, kształcąc młodzież duchowną z całego świata w dogmatyce. Pośród swych uczniów liczy Mons. Lauri trzech kardynałów i kilkudziesięciu biskupów, między nimi ks. Kocyłowskiego, biskupa przemyskiego, obrządku gr. kat.

W roku 1917 powierzył papież Benedykt XV Mons. Lauriemu nuncjaturę w Peru. W roku 1921 Mons. Lauri powołany został do Polski na miejsce Mons. Rattiego, dzisiejszego Papieża.

„Przybywszy do nas na czas kryzysu ekonomicznego, podnosił nas na duchu, pocieszał, do ufności zachęcał. Widząc niezgodę Polaków z Rusinami, do pojednania prowadził, i przyznać tu musimy, że wiele w tym kierunku zrobił. Podczas walk bratobójczych nawoływał do przebaczenia i zgody. Czuły na nędzę ludzką, wiele ze swej osobistej szkatuły wspierał instytucyj i poszczególnych jednostek“.

Opuszczając więc — kończy ks. Dr Kępiński — Warszawę i Polskę

„uwozi ze sobą szczery żal i to gorące życzenie, by na nowem stanowisku przy Ojcu Świętym pozostał dla Polski i jej mieszkańców i nadal prawdziwym i szczerym przyjacielem“.

Przyszła ustawa prasowa według „Czasu“.

„Czas“ podaje obszerne streszczenie projektu „rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem“. Ustawa ta według „Czasu“

„nie dopuszcza zakazanych w konstytucji ograniczeń (cenzury, koncesji, odjęcia debitu), a kolportaż uznaje jako dozwolony. Natomiast walczy tylko z nadużyciami wolności prasy“.

Wszystkie sprawy prasowe (popełnione treścią druku) mają należeć do wyłącznej kompetencji sądów. Tylko „drobne przekroczenia porządkowe“ mogą być „wyjątkowo“ karane przez władze administracyjne.

Proces prasowy ma trwać bardzo krótko. Dlatego przy każdym sądzie okręgowym będzie utworzony osobny trybunał prasowy, którego skład osobowy będzie ustalony na lat trzy. O ile sprawa ze względu na treść należy do sądu powiatowego, to wyrokować będzie jeden sędzia zawodowy.

Konfiskatę orzeka sąd w wypadkach, gdy treść druku zawiera cechy przestępstwa, nie wyłączając nawet t. zw. artykułów immunizowanych. Przy przestępstwach porządkowych zajęcie druku zarządza władza administracyjna, a sąd powinien w ciągu 8 dni wydać orzeczenie konfiskaty; w przeciwnym razie zajęcie gaśnie.

Ustawa jest zatem w przeciwieństwie do dekretu z dnia 4 listopada i nowego przygotowywanego dekretu prasowego dość liberalną, ale i w niej musi Sejm poczynić dużo zmian i poprawek, by wolność prasy nie stała się iluzją.

List ze Lwowa.

Jeszcze szkoły mniejszości polskich. — Generał Rozwadowski. — Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo.

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Narodu“ korespondent lwowski (Ch. D.) pisał o polskich szkołach mniejszościowych w Małopolsce wschodniej, na podstawie wywiadu w Kuratorjum lwowskiem, że ministerstwo nie wydało żadnego nakazu zamykania szkół polskich na Kresach. Nie wchodząc w kwestję, czy informacje udzielone przez pewnych ludzi z Kuratorjum są ścisłe czy nieścisłe, uważam sobie za obowiązek uzupełnić uwagi korespondenta w tym kierunku, że jednak opinja polska nie bez powodu była zaniepokojona o los wielu szkół polskich. Niezawodnie ministerstwo świadomie nie prowadzi polityki szkolnej, którąby tu można nazwać antynarodową; ale zdaniem kół zajmujących się bliżej sprawami szkolnemi, wydział organizacyjny w ministerstwie pod kierownictwem p. Tynelskiego, nie kryje się z zamiarami, dla naszego szkolnictwa polskiego na Kresach rzeczywiście niebezpiecznemi. Wydział organizacyjny dąży z jednej strony do oszczędności i w tym celu chętnieby zwijał polskie szkoły z mniejszą ilością dziatwy, z drugiej zaś strony uważa szkoły typu jednoklasowego dla mniejszości polskiej za niewystarczające, dlatego radby je łączyć ze szkołami wyższego typu, które jednak są utrakwistyczne lub ruskie: jeden jednak i drugi motyw w konsekwencji prowadzi do zamykania szkół polskich, nawet takich, które powstały przy pomocy T. S. L. W rzeczywistości też podobno ukazywały się pisma z ministerstwa z podpisami pp. Radwana i Tynelskiego, które wywierały nacisk na Kuratorjum, aby niektóre szkoły polskie zostały zamknięte. Odnośne pisma niektórzy ludzie we Lwowie mieli podobno w swoich rękach. Zresztą i **Monitor** donosił o zwinięciu niektórych szkół w Małopolsce wschodniej. Wiadomo również, że ś. p. kurator Sobiński jeździł do Warszawy, aby dawać pewne wyjaśnienia co do szkół polskich, t. j. aby tych szkół bronić, i że wywody jego miały na p. Złobickim zrobić duże wrażenie. Wreszcie do Zarządu T. S. L. we Lwowie przychodziło wiele listów z prowincji, z prośbą o obronę szkół polskich w pewnych miejscowościach, widocznie zatem groziło im zamknięcie. To wszystko dowodzi, że krzyk podniesiony we Lwowie w obronie szkół polskich na Kresach, nie był bez powodu, a zarzut pod adresem pewnych czynników w ministerstwie, że idą na znoszenie szkół polskich nie bez podstawy! Społeczeństwo polskie ma prawo i obowiązek polskich szkół mniejszościowych bronić.

W sprawie generała **Rozwadowskiego** opinja polska coraz natarczywiej upomina się, aby wreszcie był uwolniony z więzienia. Generał Rozwadowski, który jeszcze jako generał w służbie austrjackiej, tuż prawie przed szubienicą ratował życie chłopa polskiego (np. Ratusznego w Złoczowie), który prowadził znakomicie obronę Lwowa i w najcięższych chwilach stał na straży miasta, który w czasie najazdu bolszewickiego był szefem sztabu generalnego, nie może być trzymany miesiącami w więzieniu. Delegaci lwowscy na najbliższem zebraniu Rady naczelnej Ch. D. w Warszawie, wystąpią z wnioskiem na uwolnienie generała Rozwadowskiego.

Dziś odbyło się tu **uroczyste zebranie członków męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo**. Dr. Lewicki apelował do młodzieży akademickiej, aby wstępowała do Towarzystwa p. Malko, prezes „Odrodzenia“, to przyrzekał. Piękne przemówienie na temat miłości, miłosierdzia i ruchu chrześcijańsko-społecznego wygłosił na zakończenie zebrania ks. prof. Mytkowicz.

Ks. Szydelski.

Lwów, dnia 8 grudnia.

Trzeba utworzyć Trybunał Konstytucyjny.

Na tle **stosunku rządu** do prasy przychodzi wciąż do **konfliktów między** Sejmem a rządem o interpretację **konstytucji**. Niedawno orzekło Min. spraw wewn., że wyjątki ze sprawozdań z posiedzeń Sejmu (np. interpelacje) mogą być konfiskowane, choć art. 31 Konstytucji głosi, że „nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowej“.

Takich zatargów było — jak wylicza „Polonia” — od maja znacznie więcej. Trwa zatarg o charakter sesji parlamentarnej, o ciągłość prac parlamentarnych i t. d.

A ponieważ droga do udoskonalenia konstytucji jest długa i zawiła, więc trzeba

„znaleźć inny sposób. **Tym sposobem może być tylko utworzenie Trybunału konstytucyjnego, którego brak tak dotkliwie daje** się **odczuwać od czasu** wypadków **majowych.**

„Rząd ma tutaj piękną kartę do wygrania: niech wystąpi z projektem utworzenia Trybunału konstytucyjnego, a zamknie usta tym, którzy twierdzą, że rząd sam szuka zatargu z Sejmem“.

—ooo—

Zgon Mikołaja Pasicza.

Twórcy państwa SHS. i Bismarka bałkańskiego.

Telegramy z Białogrodu donoszą o śmierci b. premjera Serbji, a następnie Jugosławji, Mikołaja Pasicza. Śmierć 80-letniego męża stanu przychodzi w momencie kiedy Jugosławia, dzieło w wielkiej mierze jego wysiłków prawie półwiekowych, bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebuje jego autorytetu i rady dla pokonania trudności zewnętrznych i wewnętrznych, w jakich się chwilowo znalazła.

Historja życia Pasicza to historja dążeń patrjotycznej młodzieży i inteligencji serbskiej do zjednoczenia wszystkich plemion południowo-słowiańskich w jedno wielkie państwo. Mówić można o w s z y s t k i c h plemionach, gdyż w planach tej młodzieży występowała także Bułgarja jako część składowa Federacji południowo-słowiańskiej, sięgającej od Adrjatyku do Morza Czarnego i Egejskiego.

Urodził się Pasicz w roku 1846 w Zajeczar, uczył się na technice w Białogrodzie i Zurychu, poczem obrał zawód inżyniera w swym kraju. W wojnie Serbji z Turcją w roku 1876—78, która doprowadziła do powiększenia Serbji, wziął młody Pasicz chlubny udział, poczem w r. 1878 dał się wybrać do serbskiej skupczyny (sejmu), a w trzy lata później założył partję radykalną, której był stale przywódcą jedynym i z władzą niemal dyktatorską. Partja radykalna, opierająca się na serbskich chłopach, dążyła do stworzenia Wielkiej Serbji w oparciu o Rosję i z tego powodu Pasicz zamieniać musiał nieraz urząd burmistrza stolicy, premjera, lub ambasadora (w Piotrogrodzie) na więzienie lub wygnanie, ilekroć ostatni dwaj królowie z dynastji Obrenowiczów, Milan i syn jego Aleksander, porzucali kurs rusofilski, by się oprzeć na Austrji i serbskich austrofilach. W swem bogatem w przygody polityczne życiu otrzymał Pasicz wyrok śmierci w roku 1883, urząd premjera po raz pierwszy w 1891 r., wyrok skazujący go na 5 lat więzienia (wraz z ułaskawieniem) w 1899 roku.

W przywróconej w roku 1903 na tron narodowej dynastji Karageorgiewiczów w osobie króla Piotra I otrzymał Pasicz znakomitą pomoc dla urzeczywistnienia ideału Wielkiej Serbji. Od roku 1904 stał z małemi przerwami stale na czele rządu już to czysto radykalnego, już to — zwłaszcza w czasie wojen — koalicyjnego. Udało mu się w roku 1904 uzyskać uznanie przez Anglię króla Piotra, po usunięciu z wojska morderców króla Aleksandra i Dragi Odtąd polityka zagraniczna Serbji weszła zupełnie w łożysko rosyjskie, a niezręcznie zaaranżowana przez min. A. Gołuchowskiego wojna cłowa austro-serbska (zamknięcie przywozu nierogacizny z Serbji do Austrji) celem wywarcia presji na Białogród, spotęgowała tam jedynie nienawiść do Austrji i wzmocniła akcję spiskową patrjotów serbskich w Bośni i Dalmacji. Aneksja Bośni przez Austro-Węgry uniemożliwiła jakiekolwiek porozumienie między obu państwami. W roku 1911 Pasicz i Venizelos zawarli słynną koalicję czterech państw: Serbji, Bułgarji, Czarnogóry i Grecji i przeprowadzili zwycięską wojnę z Turcją. Znaczne rozszerzenie terytorium, uzyskane w tej wojnie, oraz pobicie Bułgarji w t. zw. drugiej wojnie bałkańskiej (w roku 1912) przez trzech sojuszników uczyniło Serbję główną potęgą na Bałkanach. Wtedy to Austro-Węgry, po dyplomatycznej klęsce, jaką poniosły w wojnach bałkańskich przez bezskuteczne popieranie Bułgarji i Rumunji, postanowiły przystąpić do decydującego osaczenia i upokorzenia Serbji. Plan był opracowany w Konopiszt przez ces. Wilhelma II i austr. następcę tronu arcyks. Fr. Ferdynanda. Wprost z Konopiszt pojechał arcyksiążę do Bośni na manewry wojskowe i został 28 czerwca 1914 r. zamordowany przez terorystów serbskich na ulicy Sarajewa. Dyplomacja wiedeńska postanowiła mord wykorzystać i realizację swego celu przyspieszyć. Pamiętamy ultimatum austrjackie z 25 lipca 1914 r. i wypowiedzenie wojny, które rozpaliło pożar wojenny w Europie.

Przyszły wówczas dla Pasicza lata straszliwej odpowiedzialności, a dla Serbji lata okupacji austrjackiej i zniszczenia. Armja po bohaterskiej obronie musiała z rządem i chorym królem wycofać się przez śniegiem pokryte góry do portów albańskich, skąd przewieziono ją na Korfu. Dopiero po trzech latach powróciła do ojczyzny wolnej i trzykrotnie powiększonej na skutek zwycięstwa Ententy. Pasicz został pierwszym premjerem nowego państwa i zdążył w ciągu ośmiu lat powojennych zapewnić mu pomyślność gospodarczą, stabilizację wewnętrzną (przez ugodę z radykałami chorwackimi Radicza), pokojowe stosunki ze sąsiadami i szacunek zagranicą, czego wyrazem było choćby przewodnictwo w Lidze Narodów, oddane w roku bieżącym najbliższemu pomocnikowi Pasicza, ministrowi spraw zagranicznych Nincziczowi.

W ostatnim czasie spory z wiecznie niespokojnym Radiczem doprowadziły do usunięcia się Pasicza z rządu, niemniej jednak odgrywał on rolę decydującą w partji radykalnej i jako mentor młodego króla Aleksandra.

Przez swe talenty zdobył sobie Pasicz tytuł Bismarka bałkańskiego. Był on, mimo wad, do których należały zwłaszcza chytrość i bezwzględność wobec przeciwników, największym serbskim mężem stanu w czasach nowożytnych, prawdziwym budowniczym państwa, patrjota ofiarnym i płomiennym. Nad jego grobem może pochylić sztandary cała Słowiańszczyzna.

Na ziemiach Rzplitej.

Awanse oficerskie w styczniu.

Jak donoszą z Warszawy, z początkiem stycznia zostaną ogłoszone awanse w korpusie oficerskim. Nominacje mają być bardzo liczne. Ministerstwo układa już listę oficerów.

Ruch lotniczy Aerolotu w listopadzie b. r.

Ustawicznie słyszy się głosy, że komunikacja lotnicza w zimie zamiera i że „podróżować w powietrzu“ można jedynie w lecie. Statystyka P. L. L. „Aerolot“ za ubiegły miesiąc jest żywem zaprzeczeniem podobnych twierdzeń, gdyż wykazuje, że latano na linjach Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów i Kraków — Wiedeń z tą samą regularnością, jak w miesiącach letnich, nic sobie nie robiąc z mgły, wichrów i innych niekorzystnych warunków atmosferycznych. W listopadzie samoloty pasażerskie, przebiegając ogółem 65.721 klm. w powietrzu, przewiozły w 247 podróżach 432 pasażerów, 15.354 kg. towarów i 69 kg. poczty. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje, jak zwykle, bezpieczeństwo zupełne — 100%. W bieżącym miesiącu samoloty kursują nadal.

Matce zamieniono dziecko.

Do policji w Warszawie wpłynęła skarga niejakiej A. Szaniawskiej przeciw miejskiemu szpitalowi położniczemu. Podaje w niej autorka, iż przed 4 laty przechodziła w tym zakładzie połóg i jak się dowiedziała od pielęgniarki, powiła nocą martwe dziecko. Niedawno dopiero otrzymała ona list od sąsiadki swojej z owego zakładu, leżącej przed 4 laty obok niej, donoszący, iż wtedy podkupiła ona pielęgniarkę, aby ta odebrała własne dziecko owej matce i podsunęła martwe. Obecnie jednak anonimowa autorka została matką, wobec czego oddaje właściwej matce jej dziecko, które była przedtem wychowywała jako swoje. — P. Szaniawska odnalazła istotnie swoje dziecko po 4 latach w jednym z domów przytułku.

Niemiec wydalony z Polski

za antypolską agitację na G. Śląsku.

Generalny dyrektor kopalń hr. Henckel von Donnersmarck w Karłuszowcu koło Tarnowskich Gór został wydalony z Polski za to, że jako obywatel niemiecki pracując na terenie Polski, uprawiał niedozwoloną agitację przedwyborczą na G. Śląsku.

—o—

POZNAŃ SZUKA POMIESZCZENIA DLA MUZEUM Z RAPPERSWILU w Szwajcarji, będącem azylem narodowych pamiątek polskich na obczyźnie, które obecnie ma być przeniesione z Rapperswilu do Poznania.

LUDNOŚĆ BYDGOSZCZY według oblic w dniu 1 listopada b. r. liczyła 107.085 mieszkańców. Niemców liczy Bydgoszcz w tem 8.459.

KANAŁ OGIŃSKIEGO SKOŃCZONY. Donoszą z Wilna, iż budowa kanału Ogińskiego jest już na ukończeniu. 10 śluz zostało już zupełnie wykończonych, a spław drzewa rozpocznie się na wiosnę. Na wiosnę również zostanie uruchomiony na kanale ruch pasażerski. Trzeba dodać, że kanał Ogińskiego budowany był jeszcze za naszej niepodległości, ale obecnie był odnawiany.

TRAGEDJA LUDZI BEZ DOMU I CHLEBA. Na moście w Wilnie zauważył policjant młodą kobietę, która nagle upadła i zaczęła krzyczeć, iż złamała nogę. Po przewiezieniu jej na Pogotowie, okazało się, iż symulowała ona upadek i złamanie nogi, aby dostać się tylko do szpitala ze względu na nadchodzącą zimę, wobec grożącego jej głodu i braku dachu nad głową.

ZNÓW NIEFORTUNNY WYSTĘP KOMUNIZUJĄCYCH POSŁÓW. W Białowieży odbywali wiec posłowie „Białoruskiej Hromady“ Miotła i Wołoszyn, którzy w antypaństwowych przemówieniach nawoływali włościan do zakładania „hurtków“, obiecując im bezpłatnie ziemię. Słuchacze oburzeni bezczelną demagogją mowców, pobili dotkliwie „suwerenów“ kijami i przepędzili. Posłowie uciekli z wiecu prosto pociągiem do Wilna.

ZEBRANIE W GORLICACH W SPRAWIE BUDOWY LINJI KOLEJ. MOSZCZENICA — GORLICE — WYSOWA — KRYNICA odbędzie się we środę 15 b. m. o godz. 11 i pół przedpoł. w gmachu „Sokoła“, przy udziale delegatów rządu i zainteresowanych instytucyj. Magistrat miasta Gorlic zaprasza na powyższe zebranie wszystkie instytucje i osoby zainteresowane, któreby pragnęły wziąć udział w akcji zmierzającej do realizacji wspomnianego projektu kolejowego.

Z całego świata.

Tu śniegi a tam upały.

Ostatnie dni zaznaczyły się wyjątkową gwałtownością opadów powietrznych i ruchów **zwłaszcza w Europie, gdzie zanotowano silne śnieżyce, powodujące nawet przerwę w komunikacji.** Fala śniegu, o rozmaitem napięciu, nawiedziła Austrję, Czechy, Węgry, Rumunję, Polskę i częściowo Niemcy w najdotkliwszy sposób. Pozatem we wszystkich innych krajach zaznaczyły się intenzywne opady. **W Hiszpanji wyjątkowo spadły ulewne deszcze.**

Na drugiej półkuli natomiast, z **Buenos Aires donoszą o fali gwałtownych upałów, które spowodowały śmierć 20 osób. Temperatura wynosiła około 50 stopni C.!**

—o—

B. POSEŁ POLSKI W RZYMIE, P. KOZICKI, udaje się do Neapolu i zamierza powrócić do swej działalności pisarskiej. Poseł Kozicki przygotowuje obecnie książkę, w której szeroko omówi faszyzm. — Prasa włoska żegna z żalem ustępującego posła.

CZESKO-POL. KLUB SPOŁECZNY W PRADZE UCZCI KASPROWICZA dnia 12 b. m. uroczystą akademją, urządzoną pod protektoratem prezydenta Baxy, w której wezmą czynny udział wybitni literaci i uczeni czescy.

PRZEŻYŁ PIĘCIU CARÓW niejaki Iwan Szczerbin w Kremieńczuku na Ukrainie, liczący obecnie 110 lat. Został on mianowany obecnie przez bolszewików, na znak swojej wytrwałości w pracy, przewodniczącym kongresu robotników budowlanych.

SKONFISKOWANIE CYSTERSOM PRIORATU W MARIENBAD SPA UZNANE ZA NIELEGALNE. Najwyższy trybunał Czechosłowacji wyraził ostrą i surową naganę rządowi za nielegalne skonfiskowanie Prioratowi Cystersów z Templa sławnego Marienbad Spa, które od wielu wieków było własnością tego zakonu i pozostawało w tegoż posiadaniu.

MÓWIĄ, ŻE CIĄGLE COŚ ODKRYWAJĄ W ZIEMI. Prasa sowiecka donosi z Czyty, że w rejonie Bukakanczinska odkryto jakoby bogate pokłady węgla, których zawartość obliczana jest na 40 miljardów pudów! Oprócz tego, petersburska ekspedycja geologiczna miała odkryć na Kaukazie złoża węgla na przestrzeni 140 klm. kw. o zawartości 50 miljardów pudów.

ZŁOCZYŃCY WŁAMALI SIĘ DO SOBORU WŁODZIMIERZOWSKIEGO W KIJOWIE w poszukiwaniu za przedmiotami kosztownemi, niestety, zawiedli się, gdyż wszystkie kosztowności zostały w swoim czasie skonfiskowane przez rząd sowiecki. Mszcząc się za niepowodzenie, złodzieje zniszczyli cenny zabytek sztuki w ołtarzu, t. zw. płaszczanicę.

LINJA LOTNICZA W AFRYCE WSCHODNIEJ. W ostatnich dniach ub. miesiąca odbył się w Londynie chrzest pierwszego samolotu, przeznaczonego do służby eksperymentalnej na linji między Karthoum, Ouganda i Kenya.

Nagroda pokojowa Nobla.

Komitet nagrody Nobla w Oslo, **udzielił nagrody pokojowej Nobla za rok 1925 Briandowi i Chamberlainowi (do podziału), zaś nagrody za rok 1926 Dawesowi i Stresemannowi (do podziału).**

Nagrodzono w ten sposób tych, którzy doprowadzili do pojednania zwycięskiej koalicji z Niemcami. Czy i o ile przysłużyli się przez to sprawie trwałego pokoju na całym świecie, to dopiero przyszłość pokaże. Ale niewątpliwie dokonali „rozbrojenia umysłów“ we Francji i Anglji.

Briand położył duże zasługi w pracy nad t. zw. protokółem genewskim z r. 1924. Dzieło Brianda zniszczył Chamberlain. Miejsce protokółu genewskiego zajęły traktaty podpisane w Locarno.

Do podpisania tych traktatów nie doszłoby jednak bez zgody Stresemanna. Niemiecki min. spraw zagranicznych jest jednak „pacyfistą“ szczególnego gatunku. Bratał się w Locarno z Briandem i Chamberlainem, podpisał chętnie traktaty gwarantujące pokój na zachodzie i niewątpliwie szczerze dąży do zupełnego pogodzenia się z państwami Zachodu, ale równocześnie dość wyraźnie daje do poznania, że **wschodnie granice Niemiec muszą być zmienione.** „Duch Locarna“ jest jego zdaniem zaprzeczeniem najważniejszego traktatu pokojowego, traktatu wersalskiego. Deklaracja stronnictw rządowych w Reichstagu z okazji wyborów na Śląsku, wykrętna odpowiedź na notę polską, prowokacyjny głos hr. Westarpa (który stworzenie Polski nazwał „błędem“ i „wybrykiem“), to wszystko dowodzi, iż wręczenie nagrody pokojowej Stresemannowi było krokiem nader ryzykownym. Coprawda, przed wojną światową zamierzano podobno nagrodzić nawet Wilhelma II.

Dawes jest twórcą planu spłat zobowiązań niemieckich, przyjętego w r. 1924.

Trzej główni twórcy Locarna otrzymali już nagrody. Następną nagrodę otrzymać powinniby — z dotychczasowego systemu rozdzielania sądząc — do podziału pozostali twórcy Locarna: Mussolini, Vandervelde, Benesz i Skrzyński

Wiadomości kościelne.

Nowy biskup wschodnio-słowiańskiego obrządku ma być wyświęcony w Rzymie. Przybył do Rzymu Mgr. Stefan Kurtef z Bułgarji i ma być wyświęcony na biskupa wschodnio-słowiańskiego obrządku.

Czwarty z kolei paroch anglikański w Brighton przechodzi na katolicyzm. Wyświęcony został w Rzymie pastor anglikański, były paroch w Brighton w Anglji, A. T. Parsons, który jest czwartym z rzędu anglikańskim parochem z tej miejscowości, przechodzącym na katolicyzm. Poprzednik jego, Mgr. Hinde, przed swem nawróceniem w r. 1910, zarządzał przez 14 lat anglikańską parochją w Brighton.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Poeta starej Warszawy.

(Artur Oppman: „Poezje“. Tom. I-szy: „Stare Miasto“. Wydanie zupełne. Warszawa, 1926. Nakład Gebethnera i Ski).

Starą Warszawę dla poezji polskiej odkryli właściwie dopiero poeci doby minionej: **Gomulicki i Artur Oppman**, znany powszechnie pod pseudonimem Or-Ota. Również w wydanym niedawno zbiorku **Z. Rabskiej** p. t. **„Warszawa w sonetach“** znajdujemy parę miłych, pastelowych obrazków. Pod względem jednak znajomości terenu, bogactwa opisów, a przedewszystkiem uczucia najgłębszego nie potrafił jak dotad nikt przewyższyć Or-Ota.

Nie jest Or-Ot ptakiem wielkiego lotu, na orle wzloty go nie stać; pieśń jego „na dawną nutę“ śpiewana, prosta, a szczera, wdzięczna i dźwięczna, pieśń skowrończa, wzrusza nas właśnie tą swoją prostotą, swym szczerym wyrazem uczucia, oraz niezwykłem przywiązaniem do rodzinnego miejsca. Twórczość Or-Ota, wyrosłszy z podłoża lirycznego, w młodzieńczych erotykach i impresjach, ten charakter liryczny zachowała i w późniejszych opisowych utworach, w „pieśniach o sławie narodowej“, pełnych umiłowania przeszłości, a szczególnie bohaterskich tradycyj żołnierza polskiego i walk powstańczych. To osobisto-uczuciowe zabarwienie wspomnień dziejowych obok szlachetnej tendencji patrjotycznej, stanowi o wartości okolicznościowych wierszy autora „Pieśni o sławie“. Zarówno w doborze tematów, jak również w sposobie ich formalnego opracowania prezentuje się Or-Ot jako poeta „wczorajszy“ obcy zupełnie atmosferze nowomodnych haseł, oraz literackiego eksperymentatorstwa, żyjący w swoim świecie marzeń i umiłowań. A z umiłowań najbardziej umiłowaną jest dla niego owa Norwidowa:

męczeńska Polski stolica — Warszawa.

Oczywiście nie ta dzisiejsza sejmująca, pasująca, czy flirtująca „Wrszawka“, ale Warszawa z lat 1794 1830—1, 1861—3, Warszawa wspomnienie, Warszawa-świętość. Jest zaś w Warszawie zakątek, zamknięty ulicami Rycerską, Piwną, Świętojańską, zaułkami Zapiecka i Dunajów — to Stare Miasto, serce Polski, nieprzebrana skarbnica pamiątek, żywa księga wspomnień, wiejących od patrycjuszowskich staromiejskiego Rynku kamienic, od świętojańskiej Fary, od omszałych patyną wieków murów, z mrocznych uliczek i zaułków; to Stare Miasto, Warszawy relikwjarz święty“:

Gdzie tłum świątyń i domostw bezładnie się [spiętrza,
Gdzie jak patrycjusz dumny, choć w odzieniu [zmiętem,
Stoją domy „Pod słońcem“, „Pod lwem“, „Pod [okrętem“,
Gdzie wieki rozkochane w gotyckiej strukturze
Ślad wspaniały na każdym zostawiły murze,
Gdzie oczy nęcą blanki, skarpy i wykusze“...

Z uczuciem najszczerszej, najżarliwszej, prawdziwie młodzieńczej miłości odnosi się Or-Ot do Starego Miasta. Zaiste, rzadko który kochanek darzy swą ukochaną taką stałą i wierną miłością, takiem czułem przywiązaniem i gorącem uwielbieniem, jak poeta przedmiot swych adoracyj:

Chłonąłem Stare Miasto rankiem i wieczorem
Oglądałem przecknione, w różowościach świtu
Półsenne, uwieńczone gwiazdami błękitu,
Zalane sinem srebrem księżycowych nocy,
Hałaśliwe, jak dzieci, smętne, jak prorocy,
Zacinające zęby...“

Dla rozmiłowanego w tym żywym pomniku przeszłości poety, każda uliczka i zaułek, każde domostwo, nieomal każda szczerba w murze jest czemś drogiem, bliskiem, z tysiącem wspomnień związanem. Jemu:

„Każdy dom, każdy zakątek znany,
Cicha Wisła, zgiełkliwe ulice,
W Starem Mieście miał swój sen różany,
W Starem Mieście chce zamknąć źrenice“.

Przytem te ulice i zaułki, domy i mury, ten Rynek z trzechwiecznemi kamienicami, ta Fara „w toń błękitów smukłych wieżyc strzelająca szczytem“, te rozmaite Kamienne schodki, Piekiełka, Szerokie Dunaje żyją dla poety odrębnem, swoistem życiem:

„Po tych zaułkach szukam dawnych ludzi,
Świat się zamarły na mój rozkaz budzi“...

I oto wyobraźnia poety z martwych wskrzesza ten „świat dawnych ludzi“, zaludniając nimi domy i ulice Starego Miasta:

Widzę ich wszystkich! ...otwarły się groby
Zaludnia domy orszak wizyj tłumny
Z lat dawno zmierzchłych i z wczorajszej doby.
Oto wąsaty Halabarda dumny,
Oto ów dzwonnik w srebrnych łzach żałoby,
Na farną wieżę stąpa smętny, chudy —
I grają dzwony widmu Dławidudy!“...

Suną w nieskończonej rewji postacie sławetnych mieszczan „z lat dawno zamierzchłych“, oraz rozmaite typy staromiejskie „z wczorajszej doby“. A więc, obok cechmistrza Halabardy i dzwonnika Dławidudy: zacny ksiądz prefekt Kropidło, jowialny a dobrotliwy konsyljarz mieszczański dwojga imion Barnaba-Walenty, stary kapral Wiecheć, co „na Węgrzech z Bemem Niemców bijał“, na starość stróż staromiejski, w przeczuciu śmierci modlący się do Boga:

44-a lista łańcucha prasowego
na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

KS. DR CZESŁAW MOTYCZKO, Maków, 5 zł.

P. DR WŁADYSŁAW ŚLIWIŃSKI, Milówka, 5 zł.

P. WOJCIECH KUROWSKI, Libiąż Mały, składa 5 zł.

P. PROF. MICHAŁ MARCZAK, bibljotekarz i archiwarjusz w Dzikowie, wezwany przez pannę J. Imielankę, składa na łańcuch 5.40 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty na rzeczony fundusz: ks. Stan. Jarka prepozyta w Brzozowie, ks. St. Matykę prof. w Brzozowio, ks. dr. Wł. Matykę prof. w Przemyślu, prof. Wyrostka w Dzikowie, p. Fr. Rybczyńskiego admi nistratora dóbr w Wielowsi, inż. M. Szczerbowskiego prof. w Tarnobrzegu, ks. G. Nachajskiego prof. w Tarnobrzegu.

P. AGNIESZKA SZULIŃSKA, wezwana przez p. Wyrobisz, przesyła na łańcuch prasowy 2 zł.

P. WŁADYSŁAWA SZYMAŃSKA, wezwana do łańcucha prasowego przez p. Wyrobisz, przesyła 3 zł., oraz wzywa p. Leokadję Mroczkowską dyr. szkoły w Jastrzębi p. Lanckorona p. Edwardów Warskich w Skawcach, p. Mucharz i p. Franciszka Srokę w Krakowie ul. Lubicz 11.

KS. STANISŁAW ORZECHOWSKI z Krościenka Wyżnego, przesyła na łańcuch prasowy 5 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty: ks. dr. Jana Grochowskiego prof. teol. w Przemyślu, ks. Jana Baraniewskiego prob. w Niewodnej, ks. Stanisława Sadeja wikarjusza tamże, ks. Wojciecha Blajera prob. we Frysztaku, ks. Macieja Dudka wikarjusza tamże, ks. Mikołaja Orłowskiego wikarjusza w Dobrzechowie, ks. Stanisława Sołtysika wikarjusza w Łańcucie, ks. Leona Wilka wikarego w Grębowie.

KS. JAN ZAWADA z Dębicy, wezwany do łańcucha prasowego, składa 5 zł. i zaprasza do złożenia tej samej kwoty (tamy dobroczynności się nie kładzie): ks. kanonika Władysława Kopernickiego, ks. dyrektora Błaż. Kotfisa, ks. Aleksandra Wolskiego, ks. Jana Pudłę proboszcza z Pitssburga (Ameryka) zamieszkałego w Dębicy (można w dolarach), ks. Kamowskiego, ks. Wojciecha Trytka, p. Adama Świtlika notar. z Dębicy i pp. Lisowskich z Dębicy.

KS. KALIKST FIGURA, adm. par. z Horyńca, wezwany przez ks. Pawła Pelczara z Radomska, składa 3 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty na ten sam cel ks. kanonika Adama Petyniaka z Niemierowa, ks. kanonika Ludwika Rysia z Oleszyc, tudzież ks. kan. Jana Pękalskiego z Wyżnian.

P. LUDWIK MLECZKO, notarjusz, Stary Sącz, wezwany przez p. dr. Szajnara, składa ponownie 3 zł. i zaprasza p. inżyniera Nowickiego i p. prof. Długoszewskiego ze Starego Sącza.

P. MARJA KLEINBERGEROWA, Mużyłów p. Podhajce, 5 zł.

P. M. KUCHARZOWA z Jaworzna, 5 zł.

KS. GŁOGOWSKI WINCENTY, Krzywaczka 4 zł.

P. MICHALINA SOLANIAKÓWNA w Tarnobrzegu, 4 zł.

KS. ANTONI GRZYMAŁA w Kobiernicach p. Kęty, 3 zł.

P. MICHAŁ FORNELSKI, em. nacz. pow sądu, składa 5 zł. i zaprasza ks. prof. Józefa Wróblewskiego z Niska i ks. prof. Grzegorza Gościńskiego z Niska.

KS. ALOJZY PEIKERT, Ruda Śląska, składa 10 zł. i zaprasza ks. Śliwkę i ks. Myrcika w Rudzie Śląskiej.

P. ADAM POLAŃSKI, Pułtusk, wezwany przez p. J. Cywińską obyw. w Pułtusku, składa 3 zł. i zaprasza ks. kan. Jana Raniżewskiego katechetę gimn. w Samborze, p. Teodora Polańskiego i Stanisława Polańskiego ze Sambora.

P. MARCIN SZEWCZYK, emeryt. dyr. szkoły w Łącku, 2 zł.

KS. MARCIN KĘDZIERSKI, Jarocin, 2 zł.

P. MARJA RATAFIŃSKA, Skomielnia Czarna, 5 zł.

KS. A. ZAGRZEJEWSKI, Kłobuck, 2 zł.

KS. JÓZEF MADEJ, proboszcz, p. Kazimierza Wielka, 10 zł.

DROGUERJA POD ANIOŁEM S. Lewandowski, Bogucice, 3 zł.

P. JAN OHLY, Jarosław, na wezwanie ks. Alana Matyszka, Dominikanina z Tarnobrzega, składa 3 zł. i zaprasza ks. Prowincjała OO. Reformatów O. Benjamina Ryzińskiego z Krakowa, ks. kanonika Wojciecha Prugera z Babic nad Sanem, p. Stanisława Łuciowa, kierow. szkoły z Buska koło Lwowa.

P. MIECZYSŁAW SMOLARSKI, Warszawa, składa 5 zł. i wzywa p. Redaktora i Wydawcę „Bibljoteki Domu Polskiego“ Ignacego Płażewskiego w Warszawie, Marszałkowska 31 a.

P. STANISŁAW SZUBER, Bircza, 2 zł.

KS. MARCIN LEŚNIOWSKI, Kosów, 2 zł.

P. JÓZEF MAREK, Kraków, 3 zł.

P. JÓZEF GACH, Chrzanów, 2 zł.

KS. WOJCIECH ZABAWIŃSKI, prob. w Zgórsku p. Radomyśl Wielki, wezwany przez ks. prałata Pawlikowskiego, składa 5 zł. i zaprasza ks. kanonika Józefa Lasaka prob. z Wietrzychowic, ks. prob. Wilczeńskiego Jana w Zbyszycach, ks. kanonika Franciszka Staszałka prob. w Tęgoborzy, ks. kanonika Czapieńskiego prob. w Grywałdzie p. Krościenko nad Dunajcem.

KS. TADEUSZ CZAPSKI, prob. w Kościelcu, 5 zł.

KS. BUKOWIEC z Łysejgóry, składa na wezwanie ks. proboszcza z Łączek Kucharskich, 5 zł.

KS. BOGUMIŁ STAWAR z Przyszowej koło Limanowej, składa na wezwanie ks. Kuca 3 zł.

Ruch wydawniczy.

***Józef Rączkowski.* POLITYKA I MIŁOŚĆ.** Komedja obyczajowa w 4 aktach. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. 172. Sztuka ta miała w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie jeden z najlepszych sukcesów w ubiegłym sezonie; co więcej, potrafiła nietylko zainteresować publiczność, ale pozyskać serca wielu widzów, którzy powracali, aby ją drugi i trzeci raz zobaczyć i usłyszeć ze sceny. Niewątpliwie tedy i w wydaniu książkowem zdobędzie wielu miłośników zdrowego, swojskiego humoru. Książkę zdobią cztery doskonałe zdjęcia głównych postaci w interpretacji Ordon-Sosnowskiej, Solskiego, Kamińskiego i Jaracza, wykonane przez znanego fotografa-artystę p. Jana Malarskiego.

—oOo—

Sztuka.

Claude Monet.

W ostatnich dniach, jak donosiliśmy, zmarł w Paryżu jeden z najstarszych impresjonistów francuskich, Claude Monet. Jako uczeń i wyznawca zasad w sztuce Corota, tworzy on odrębną szkołę impresjonistów, do której przyłączają się później tacy mistrze, jak Renoir, Cezanne i Sisley. Początkowo dzieła Monet'a spotkały się z ostrą krytyką recenzentów malarskich, którzy, jak wiadomo, z całą bezwzględnością tępili wszelkie rewolucyjne porywy w sztuce. Niedługo jednak czekał na uznanie. Po powrocie z Holandji i Anglji, gdzie już spotkał się z uznaniem, przyjęto jego dzieła w Paryżu z należnym entuzjazmem i odtąd stał się stałym i cenionym wystawcą wszystkich wystaw paryskich. Postać Monet'a należała w Paryżu do bardzo popularnych i cenionych ludzi, dość wspomnieć, że należał do osobistych przyjaciół Clemenceau. Zmarł w 86 roku życia. **(Z.)**

Kino.

Z kin krakowskich.

Wyświetlana w **Kinie „Wanda“** rekonstrukcja historyczna z epoki Fryderyka Wielkiego p. t. „Młyn w Sans-Souci“, dokonana przez wytwórnię europejską „Foxa“ (wszyscy artyści niemieccy), rozwija przed nami epizod sporu cesarza Prus z młynarzem z Sans-Souci o zakłócanie spokoju rezydencji klekotem mielenia. Rzecz ta została ujęta przez reżysera Zelnika bez wyskoków oryginalności, ni koncepcji, a raczej po myśli solidności i przeciętności amerykańskiej. Nacisk położony jest na grze aktorów, twarzy typowo pruskich i niestylizowanych. Poważnie i myśląco na pogodnem tle tego historycznego „cineroman“ wypadła postać Fryderyka w interpretacji O. Gebühra.

Kino „Bagatela“ daje obraz z tak dziś modną i popularną Lyą de Putti p. t. „Na strunach zmysłów“, produkcji niemieckiej. Treść obrazu przedstawiająca losy młodzieńca, zakochanego w tancerce, która wkrótce przesyca się nim, aby znaleść sobie innego faworyta, jest tu może rzeczą drugorzędną; stworzoną została dla Lyi de Putti. Ta oryginalna gwiazda o zjawiskowo uwodzącej kokieterji, po śmierci Barbary La Marr będąca najwspanialszym typem „vampu“ kobiecego na ekranie, nosi ze sobą wszędzie wyrafinowany urok twarzy i giętką poezję ciała. **(mafarka).**

Sport.

Sport a politycy.

„Awiacja wychodzi mi na zdrowie!“ — mówi Caillaux. — Luther marzy o podróży łodzią do Ameryki. — „Golf przedewszystkiem“! — woła staruszek Lloyd George. — „Ja wolę myślistwo!“ — twierdzi „tygrys Francji“ Clemenceau. — „Kręgle pomagają mi do równowagi w polityce!“ — oświadcza Stresemann. — O tajemnicach sportowych największych polityków możnaby napisać ciekawe studjum.

Demokratyzacja sportu dochodzi dzisiaj do największych rozmiarów. Na boiskach, bieżniach, basenach, cortach tennisowych i t. d., i t. d., spotykają się na wspólnym starcie, ramię przy ramieniu, wszyscy przedstawiciele gradacji inteligencji, stanów, zawodów i klasyfikacji obywatelskich. W tłumie głów giną jednostki, a wszystko stanowi tu zbiorowa masa.

O zespole sportowców i poszczególnych sportowych indywidualnościach możnaby napisać najciekawsze studjum.

Pośród zwykłych śmiertelników znaleźć można nawet najznakomitszych polityków świata spełniających rolę sportmanów, w myśl aforyzmu Goethego: „Sport to duch, który buduje ciało“. Ukrywają oni skrzętnie przed okiem ludzkiem swoje zapędy sportowe, nie tyle przez wzgląd na działalność polityczną, albo niechęć do stowarzyszenia się z życiem sportowem na publicznych terenach, ile z obawy przed wygłodniałemi reporterami, węszącemi za sensacją, którzy zawsze potrafią najniewinniejszą przyjemność przemieniać w djabelskie piekło. Spotkało to ostatnio, jak dobrze pamiętamy, — króla szwedzkiego Alfonsa, gorliwego tennisistę, który wystąpiwszy na publicznym corcie został podczas gry w ciągu kilku zaledwie godzin stokilkadziesiąt razy odfotografowany w najrozmaitszych pozycjach. Musiało go to bardzo krępować, dlatego wydaje się wprost gordyjską zagadką jego zwycięstwo nad najlepszymi tennisistami szwedzkimi, odniesione podówczas. O występie tym rozpisywała się stujęzyczna prasa, przyczem nie brakło złośliwych komentarzy. Sądzić z tego można, że długo będziemy musieli czekać na podobny występ publiczny króla Alfonsa. Wiadomem jest powszechnie, że premjer Włoch Mussolini ożywia po pracy swoje atletyczne ciało treningiem bokserskim. Wieści te dochodzą jednak tylko z jego prywatnej willi, urządzonej według zastosowań dzisiejszej doby, szczycącej się posiadaniem bogatej sali gimnastycznej.

Politycy zmuszeni odbywać ciągle podróże dyplomatyczne, najwcześniej z pośród najszanowniejszej generacji siwych ludzi, oswoili się z awjacją.

Ostatecznie lokomocja ta stała się dla nich sportową rozrywką i zastąpiła im obecnie t. zw. „codzienną przejażdżkę konną dla zdrowia“. Edward Herriot, wódz radykałów francuskich, jest zapalonym lotnikiem. Uważa on, że sport ten świetnie wpływa na ustrój nerwowy, nie mówiąc już o hartowaniu całego ciała. Caillaux, francuski minister skarbu, który także z zamiłowania uprawia awjację, ma jej do zarzucenia tylko to, że nie może wypalać 30-stu papierosów na linji Paryż—Londyn, gdyż nie kursują na niej samoloty metalowe, lecz drewnianopłócienne. Wychodzi mu to jednak — jak sam zaznacza — znacznie na zdrowie, a względom na bezpieczeństwo staje się zadość. Anglja znana z limfatycznego charakteru, chlubi się tem, że jest matką wędkarstwa. Sport ten, jeden z najbardziej niesamowitych, rozsławiło na obu półkolach globu ziemskiego, dwutomowe dzieło Lorda Grey'a (b. ministra spraw zagranicznych, który w 1914 r. spowodował przyłączenie się Anglji do koalicji), p. t. „The Flypshing“ („O łapaniu na muszkę“). Wbrew przypuszczeniom, o wiele więcej niż footbalem, zajmuje się Anglja popularyzacją gry w golfa. Następca tronu książę Walji jest prezesem „Golf-klubu“ i jak doniosła ostatnio prasa, zabronił przyjmować do niego żydów, co wywołało burzę protestów z ich strony. Któż nie wie o tem, że Lloyd Georg, zażarty przeciwnik Polaków, jest zarazem, pomimo podeszłego wieku, zawziętym golfistą?! Natomiast przyjaciel nasz, sławny „tygrys Francji“, Clemenceau, za czasów swej płomiennej młodości był zapalonym myśliwym. Czasy słoty jesiennej, kiedy myśliwy jest zmuszony zaniechać łowów, spędzał on w ogromnym smutku i zdenerwowaniu.

Zdawałoby się, że polityk powinien przyjść na świat z wrodzonym talentem do sportów wodnych i pływactwa, — tak jednak nie jest.

Tylko Luther, b. kanclerz Rzeszy niemieckiej, uprawia do dziś dnia z przejęciem wioślarstwo, co podobno ongiś miało wpływać doskonale na rozwój jego zdolności politycznych. W marzeniach wioślarskich roił sny o podróży łodzią do południowej Ameryki, gdy tylko zakończy męczące życie polityczne. „Do zrównoważenia umysłu“ — pomaga Stresemannowi, ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, gra — w kręgle. Codziennie rano przed pójściem do gmachu ministerstwa, udaje się on do pobliskiej kręgielni, gdzie ćwiczy się w tej doskonałości blisko dwie godziny. Briand uprawia wszelkie dziedziny życia sportowego, a m. in. przedewszystkiem turystykę. Nasz prezydent Rzeczypospolitej lubuje się w jeździe konnej.

Nie sposób wypełnić w całości listę sportowców-polityków; jest ich napewno znacznie więcej, lecz nie wszyscy zdradzają przed ciekawemi ludźmi swoje gorące intencje. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozrywka fizyczna jest zawsze wybawieniem dla ich chorych nerwów i dużym bodźcem do dalszej pracy, zwłaszcza w chwilach krytycznych dla ich państwa.

—oOo—

„Boże! w niebie daj mi Miasto Stare!
Boże! w niebie daj mi srebrną Wisłę!“

Nie zabraknie w tej galerji i podwórzowego grajka i flisaka, zakochanego w swej Wisełce, co to

„. . . . . piękna koło Gdańska,
Ale piękniejsza pod Warszawą!“

i dumnego ze swego zawodu majstra szewieckiego kunsztu, szewca z ojca, dziada i pradziada i pary straganiarzy i trzech gracyj staropanieńskich i wielu, wielu takich i tym podobnych typów, świetnych nieraz w rysunku, w charakterystyce pełnej plastyki i sentymentu, jak np. „Ostatni klasyk“, antykwarjusz „Berek Jawor“, „Stary kapral“ i t. p. Nieraz jednak fantazja poety sięga jeszcze bardziej wstecz, odtwarzając postacie „z lat zamierzchłych“, sławetnych reprezentantów starodawnego patrycjatu. Obaczymy tedy w „wizyj orszaku tłumnym“ „Imćpana burmistrza na roratach“ i Jacka Karwasza, bibljopola i uroczą „panienkę z okienka“, patrycjuszowską córę. Poznamy zacny ród Makołągwów, co piwnice z winem ma w Rynku „Pod krwawą salamandrą“. A przedewszystkiem poznamy tę najpopularniejszą w dziejach Starego Miasta postać, bohaterskiego szewca Kilińskiego, tego, co to w Warszawie „Moskalom sprawił weselisko krwawe“. Już sam rytm tego wiersza krótki, rwany a dobitny, maluje doskonale nastrój tych niepewnych, gorączkowych dni, poprzedzających „sycylijskie nieszpory w Warszawie“. Jest to jeden z najlepszych wierszy w cyklu staromiejskim, o świetnem zharmonizowaniu formy z treścią. Nie możemy sobie tedy odmówić satysfakcji, aby na tem miejscu choć krótkiego fragmentu zeń nie przytoczyć:

„Staw się!
i cisza...
Grom armat!
Na wieży
Dzwon targnięty, jak serce uderzy!

W jęku dzwonów, bijących w omroczy,
Stare Miasto lawiną się toczy,
Krwi folgując, kiełzanej tak długo,
Gorejącą rozlewa się strugą,
Grzmi, jak orkan i ryczy, jak lwica
Do swobody lecąca ulica.
. . . .

Na Miodowej skrzykują się warty,
A w salonach szampańskie i karty,
Najjaśniejszej carycy na zdrowie
Orderowi spijają panowie,
Góra złota faluje łyskliwa.
Ambasador gra w lombra: wygrywa!

Buchnie łuna do okien jaskrawa!..
„Spasi Boże! Wzbiesiłaś Warszawa!“
. . . .

Igelströmie! gdzie bitne twe roty?
Trup na trupie moskiewskiej piechoty!

Igelströmie! gdzie twoje szwadrony?
Śpią pokotem w pościeli czerwonej!

Igelströmie! gdzie puszka przy puszce?
Pójdą służyć w powstaniu Kościuszce!

I satrapie krew bije do głowy:
„Ot mnie Sybir od matki carowej!“

A z Warszawy jak kamień spadł młyński!
Wiwat wolność — i wiwat Kiliński!“

Prawdopodobnie drugi tom rozpoczętego zupełnego wydania „Poezyj“ Or-Ota obejmie wiążące się ściśle z cyklem staromiejskim „Kroniki mieszczańskie“, jak np. „O peregrynacji Imc. P. Barwiaków“ czy „Historja wielce żałosna pięknej Zofki i piórkosa z Francyjej“, świetne nieraz obrazki rodzajowe, z zastosowaniem nadzwyczaj udałej stylizacji językowej w duchu mowy potocznej dawnego polskiego patrycjatu. Or-Ot, jako poeta Starego Miasta, zasługiwał w całej pełni, aby go szerszemu ogółowi przypomnieć i uprzystępnić, niemniej jego utwory patrjotyczne na długo jeszcze, daj to Boże, będą skrabnicą szlachetnych wzruszeń, szczególnie dla pokoleń młodych Polaków. Dlatego zbiorowe ich wydanie jest nie tylko uzasadnione, ale i pożądane!

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Poświęcenie pierwszego sztandaru misyjnego w Polsce.

Młodzież rękodzielnicza i przemysłowa, skupiona u księży Salezjanów w Schronisku im. Lubomirskiego, a zrzeszona w towarzystwo młodzieży misyjnej, urządziła w święto Niepokalanej — uroczyste poświęcenie pierwszego w Polsce sztandaru Misyjnego. **Poświęcenia dokonał Książę Metropolita Sapieha** w obecności wojewody L. Darowskiego, b. wojewody Kowalikowskiego, ks. ks. prałatów Kuliga i Rospondа, wiceprez. m. Ostrowskiego pułk. Augustyna, dyr. Dudeka i wielu innych gości.

Po poświęceniu sztandaru Książę Metropolita zwracając się do członków Towarzystwa Misyjnego, wyraził swą radość na widok takiego zainteresowania się młodzieży rękodzielniczej sprawą misyjną.

„Sami biedni — mówił Arcypasterz — a przecież ofiarnie składacie drobne datki i modlitwy, by nieszczęśliwe ludy, jęczące w pogaństwie, dla Chrystusa pozyskać. Dowód to wiary żywej i gorącej miłości Boga i bliźniego. Cieszę się, że dzieło Misyjne w Polsce tak się krzewi, że nasza młodzież stoi na czele tego ruchu, potęgując w sobie ducha ofiary przez poświęcenie się dla drugich".

Serdeczne listy i telegramy nadesłali: **Ks. biskup Nowowiejski z Płocka, ks. biskup Nowak z Przemyśla, Instytut Misyjny z Lublina, oraz Twa Młodz. Misyjnej z Poznania, Łodzi i Kielc.**

Uroczysta Akademja.

Po wbiciu pamiątkowych gwoździ nastąpiła **uroczysta Akademja** z bogatym programem. Najbardziej imponująco wypadły **produkcje chóralne chóru kleryków salezjańskich z Dębnik**, liczącego 45 śpiewaków. Po marszu wstępnym wykonali Hymn A. Mickiewicza na Zwiastowanie Najśw. Panny, zmuzykowany przez ś. p. prałata Gruberskiego. Poważna ta kompozycja, ujęta w formę kantaty na chór męski i solo tenorowe z wtórem fortepianu, stanowiła **wspaniałe rozpoczęcie tej marjańskiej Akademji**. Potężne wrażenie wywarł końcowy czterowiersz Hymnu: Grom błyskawica! Stań się stało: Matko Dziewica! Bóg Ciało! zmuzykowany i wykonany z wielkiem napięciem dramatycznem. Drugim utworem chóralnym był „**Anioł Pański**" czeskiego współczesnego kompozytora Rozkośnego. Cała przyroda wieczoru śpiewa Niebieskiej Pani tę modlitwę, posuwającą się oryginalnemi modulacjami, a rytmiką naśladującą wieczorne bicie dzwonów na Anioł Pański.

Trzeci utwór Francuza de Rillè, budził zainteresowanie już samym tytułem: „**Na arenie krwi**". — Jest to chór męczenników chrześcijańskich na znany temat: „Ave Caesar! morituri te salutant". Kompozycja przedstawia świetny pokaz francuskiej pomysłowości, w stopniowaniu efektów chóralnych. **Końcowa modlitwa męczenników należy niezawodnie do arcydzieł repertuaru muzycznego dla chórów męskich.** Rzadko można spotkać coś równie porywającego swym mistycznym, religijnym, heroicznym entuzjazmem. Widać było, że chór kleryków śpiewał ten utwór z zapałem i z żywem odczuciem: dlatego wrażenie wywarli na słuchaczach głębokie, jedyne w swym rodzaju. Doborowa publiczność nagrodziła dzielny chór i jego wytrawnego dyrygenta **ks. prof. Piechurę** gromkiemi oklaskami. Podczas efektownego żywego **obrazu misyjnego** odśpiewali nastrojowe, słowiańską rzewną Modlitwę Smetany do Chrystusa Króla.

Niestrudzonemu dyrektorowi tej Bursy rzemieślniczej, **ks. Adamowi Cieślarowi, należy się szczere uznanie** za urządzenie tej podniosłej, tak na wysoki poziom artystycznej nastrojowej akademji marjańskiej. **fh.**

Tradycyjny obchód górniczy.

Pochód lisów — Skok przez skórę.

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu 7 b. m. w salach Starego Teatru podniosła uroczystość obchodu św. Barbary, patronki górników, urządzona staraniem krakowskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Inżynierów górniczych i hutniczych, oraz Stowarzyszenia Studentów Akademji górniczej. Do zastawionych stołów biesiadnych zasiadła Brać górnicza, goszcząc przedstawicieli sąsiednich zagłębi. **Bardzo licznie reprezentowane było Zagłębie Dąbrowskie** z prezesem Stowarzyszenia, **hr. Sagajiło na czele**, z udziałem dyr. Markiewicza z żoną, dyr. Raźniewskiego z żoną, dyr. Faliszewskiego i wielu innych. **Zagłębie Górnośląskie reprezentował gen. dyrektor Ciszewski** z córką. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: wojewoda Darowski i wiceprezydent miasta Dr Wielgus.

Gości powitał prezes Stowarzyszenia Studentów Akademji górniczej. Pierwszą przemowę wygłosił J. Magnificencja Rektor Akademji górniczej, **prof. Chromiński**, nawiązując do tradycji św. Barbary i zakończając okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezes Stowarzyszenia Polskich Inżynierów górniczych i hutniczych w swem głęboko ujętem przemówieniu wskazał na konieczność spolszczenia obchodu i na zadania polskiego inżyniera górniczego. W dłuższem przemówieniu p. wojewoda Darowski podniósł **konieczność jak najszybszego ukończenia budowy własnego gmachu Akademji i obiecał dołożyć sił, by obchód mógł się** odbyć we własnej sali. Przemawiali dalej pp.: prezes **Markiewicz** imieniem **Rady** zjazdów, gen. dyr. **Ciszewski** im. Górnego Śląska, dyr Raźniewski, dyr. **Dawidowski**, inż. **Potuczek** i inż. **Cehak**. Imieniem młodzieży przemówił student Jacyna.

Pry końcu bankietu lis-major poprosił o pozwolenie opuszczenia sali przez lisów (młodych studentów), celem przygotowania się do skoku przez skórę. Za chwilę wkroczył **pochód lisów z lampkami górniczemi, pod wodzą lisa-majora** Najstarszy wielkiem inż. górniczy, **Jastrzębski**, odczytał formułę przyjęcia, poczem nastąpił tradycyjny skok przez skórę. Od tej chwili młodzi adepci sztuki górniczej są symbolicznie przyjęci do rodziny górniczej.

Na zakończeie tej oficjalnej części rozpoczął się **bal reprezentacyjny polonezem**. W pierwszej parze szli: p. prorektorowa Dr M. Krauze z prezesem Stow. Studentów, w następnej p. Raźniewska z p. hr. Sagajiło i t. d. Zabawa przeciągnęła się do białego rana; bawiono się doskonale, jak to już jest w tradycji zabaw górniczych.

Żupa wielicka

święciła, staraniem Związku Sztygarów, po raz pierwszy uroczystość św. Barbary, patronki górnictwa. O godz. 10 przed południem odprawił ks. dziekan **Hałatek**, kapelan górniczy, Mszę św. w kaplicy św. Kunegundy, poczem w Komorze Sienkiewicza odbył się **uroczysty poranek górniczy z bardzo miłym, a dobranym programem**. W uroczystości wzięli udział wszyscy pracownicy zakładu z zastępcą dyrektora, p. inż. Feillem na czele, zaproszeni przedstawiciele władz i urzędów, oraz liczni goście. P. inż. Feill rozdał tż odznaczenia siedmiu zasłużonym górnikom.

Kijów — Genua — Indje — kryminał

czyli historja o „Księciu Lubomirskim", który miał sosnowe szczapy, zamiast żeber.

Jak się dowiadujemy, organa policyjne ujęły podejrzanego osobnika, który przedstawiał się **jako książę Lubomirski**, rodem z Kijowa, gdzie utracił olbrzymi majątek rodzinny i obecnie znalazł się bez środków do życia. Przesłuchany przez organa policji politycznej zeznał, że ojciec jego uciekł przed nawałą bolszewicką do San Francisco, a **jego samego zagnały burzliwe koleje losu nad morze Północne**. Aby nie zginąć z głodu, **przyjął służbę palacza na jednym z okrętów**, na którym miał odbyć podróż do Indyj. W drodze uległ wypadkowi, a mianowicie zwaliły się na niego stosy pakunków, które złamały mu dwa żebra. Stracił wówczas przytomność i nie wie dokładnie, w jaki sposób **znalazł się w Genui**. Tam dokonano na nim operacji, **wyjęto mu złamane żebra** i wstawiono **dwie sosnowe szczapy**. Niezwykłego zabiegu — jak opowiada — dokonał na nim lekarz Składkowski.

Opowiadał dalej, że będąc później w Indjach zapoznał się z fakirami, którzy go uświadomili, że jest znakomitem medjum i jako taki, posiada **dwie egzystencje: astralną i rzeczywistą**. Ta pierwsza pozwala mu krążyć po wszechświecie, to też ma on **zdolność przeprowadzania sensacyjnych eksperymentów na seansach spirytystycznych**. Koleje losu sprowadziły go ostatecznie do Krakowa i tu chodził po domach, prosząc o datki na koszta podróży do Tczewa, gdzie ma rzekomo matkę.

W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez policję krakowską, okazało się, że **rzekomy książę Lubomirski nazywa się faktycznie Zawadzkim i jest ścigany listami gończymi przez sąd w Łodzi i policję w Sosnowcu za liczne przestępstwa.** Hochstaplera o bujnej wyobraźni odstawiono pod silną eskortą do Sosnowca.

Kraków, 11 grudnia.

Sobota 11: św. Damazego.
Niedziela 12: św. Aleksandra.
Niedziela 12: wschód słońca o godz. 7.29, zachód o 15.38.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO Polskiej Akademji Um. odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wieczór. — Porządek obrad obejmuje: referat p. Witolda Krzyżanowskiego na temat lokalizacji przemysłu, oraz posiedzenie administracyjne.

ODNOWIENIE DYPLOMU DOKTORSKIEGO PO 50 LATACH. Prezydjum krak. Towarzystwa Lekarskiego zawiadamia członków Tow., że Uniw. Jagiell. urządza dziś w sob. o godz. 4 popoł. w auli uniwersyteckiej uroczystość odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego drowi Augustowi Kwaśnickiemu i zaprasza na tę uroczystość członków Tow. Lekarskiego. Prezydjum Tow. ze swej strony, ze względu na liczne i wielkie zasługi jubilata i jego wieloletnią pracę dla dobra Towarzystwa, prosi członków o jak najliczniejsze przybycie.

TRYMESTRY CZY PÓŁROCZA? Ministerstwo oświaty opracowuje projekt rozporządzenia o podziale roku szkolnego i świętach w uczelniach akademickich. Wśród przewidywanych zmian jedną z ważniejszych jest zaniechanie podziału roku szkolnego na okresy trymestralne.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA AKADEM. KÓŁ PROWINCJONALNYCH w Krakowie stanowią: prezes Tecl E., wiceprezes Machalski K., I sekretarz Gondek Cz., II sekretarz Grudziński H., skarbnik Wilusz J. Członkowie: Farbowski K., Jedziniak A., Oświęcimski J., Nienner W., przewodniczący komisji rewizyjnej Wawrzeczko J.

FUNKCJONARJUSZE MIEJSCY DOSTANĄ ZAPOMOGĘ. Dnia 9 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. Sarego posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej, na którem w myśl ustawy zmieniającej rok budżetowy uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej osobny preliminarz budżetu na I. kwartał 1927, oraz dokonano wyboru członków komisji dla nadzoru nad miejską Izbę obrachunkową. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie przyznania funkcjonarjuszom miejskim jednorazowego zasiłku w wysokości 40% poborów miesięcznych, oraz sprawę wymiaru i poboru podatku wodociągowego na rok 1927 w wysokości dotychczasowej stawki.

ŚWIĄTECZNA PRZERWA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Jak nam komunikuje dyrekcja poczty, wświęta, a nadto w dniach 28 i 29 bm. oraz 1 i 2 stycznia komunikacja lotnicza na szlaku Warszawa—Łódź—Kraków—Wiedeń będzie przerwana.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—43 gr. śmietanki słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła 6.60—7.20 zł., sera krowiego 1.50—1.60 zł., jaja za kopę 14.—14.40 zł., za sztukę 24—25 gr., 1 kg. masła deserowego 8.60—8.80 zł. Drób: kura 5—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., kaczka bita 4—6 zł., gęś żywa 8—12 zł. bita 7—10 zł., indyk 14—16 zł., indyczka 12—14 zł. zające w skórze 6—7 zł., bez skóry 3.50—4.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia 5.50—5.80 zł., szczupaka 5—6 zł., świnki 4 zł., leszczy 5—5.50 zł. Jarzyny: 1 kg. buraków 14—16 gr., marchwi 15—18 gr. cebuli 55—65 gr., czosnku 1.50—1.60 zł., kalarepa szt. 10—15 gr., karpiele 10—12 gr., kalafjory 1.20—1.80 zł., pietruszka 55—60 gr., szpinak 90—1.10 zł., selery 30—35 gr., włoszczyzna 40—50 gr., chrzan 1.20—1.30 zł. Dowóz artykułów na place targowe średni, ceny na ogół utrzymały się na wysokości poprzedniego targu.

SZAJKA WŁAMYWACZY POD KLUCZEM. Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Stefana, Franciszka i Leopolda Jankowskich, Antoniego Ilisińskiego, oraz Tadeusza Sordyla, którzy w towarzystwie kilku kobiet dopuścili się całego szeregu włamań w Krakowie i okręgu. Szajka ta włamała się do kilkunastu mieszkań, sklepów i biur i kradła bieliznę, garderobę, towary bławatne i kolonjalne, biżuterję, rozbijała kasy i t. d.

WYRODNA MATKA. Rozalja Fituła (l. 24) służąca, porodziła wczoraj rano dziecko i utopiła je w kuble wody. Wyrodna matka odpowie za zbrodniczy czyn przed sądem.

USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO przez wypicie jodyny. Bronisława Wyskoczyńska (l. 45) krawcowa, zam. przy ul. Lubicz 26. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

POŻAR. Wczoraj po południu wybuchł pożar w sklepie bławatnym Wulkana przy ulicy Dietla 36. Od rozpalonego piecyka koksowego zapaliła się podłoga, a ogień zagrażał nagromadzonym towarom. Straż ogień ugasiła.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KOŁA BIBLJOTEKARZY odbędzie się dziś 11 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej.

„W ODWIECZNE ŚWITY". Odczyt na ten temat wygłosi p. Michalina Janoszanka staraniem Sekcji Miłosierdzia „Przystani Społecznej" w niedzielę 12 bm. o godz. 6 wieczór w „Domu Księży" przy ul. św. Marka 10, parter. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Dochód na choinkę dla najuboższej dziatwy.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł., A—B l. 39). Sobota 11, wtorek 14 i czwartek 16 b. m., prof. Uniw. dr. Michał Siedlecki: Życie oceanów i jego znaczenie ekonomiczne (z ilustr. kinematograficzną)· niedziela 12 b. m, prof. dr. Albert Zipper (ze Lwowa): Jakie wiadomości o literaturze polskiej mają i mieć mogą Niemcy; środa, 15 b. m., Witold Zechenter: Współczesna pieśń miłosna; piątek, 17 b. m., dr. Kazimierz Piotrowski: Współczesny teatr europejski. Początek o godz. 7 wieczór.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA T. N. SZ. ŚR. I WYŻ. odbędzie się dziś w sobotę 11 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Szkoły Kupieckiej (Pałac Spiski II. p.). Na porządku dziennym referat Dr. L. Dobrzyńskiej: „Nauka obywatelstwa na podstawach socjologicznych". — Wstęp wolny, goście mile widziani.

NA ZEBRANIU TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO w niedzielę 12 b. m., o godz. 11, w sali przy ul. Gołębiej 20, I p., prof. K. Nitsch wygłosi referat dyskusyjny p. t. „O zbieraniu materjału gramatycznego wśród młodzieży szkół powszechnych".

Z POL. TOW. MATEMATYCZNEGO. Dziś w sobotę o godz. 6.45 wieczór odbędzie się w lokalu Instytutu Matemat. U. J. (ul. Gołębia 20) zwycz. posiedzenie Tow., na którem prof. Dr W. Wilkosz wygłosi odczyt p. t. „Związek między powierzchniami Bouvera a teorją funkcyj uwikłanych". Goście mile widziani.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pan Damazy" (premjera).
Niedziela po poł.: „Kłopoty genjusza".
Niedziela wieczór: „Pan Damazy".

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Sobota: „Adieu Mimi".
Niedziela popoł.: „Baron Kimmel", wieczór: Adieu Mimi".
Poniedziałek: „Adieu Mimi".
Wtorek: „Adieu Mimi".

REPERTUAR KONCERTOWY

Sobota 11: Wiktor Chenkin, artysta i śpiewak z „Niebieskiego Ptaka".
Niedziela 12: Maryla Gremo, artystka-tancerka.

WANDA: „Młyn w Sans-Souci".
REDUTA: „Miłość przez ogień i krew".
UCIECHA: „Kurjer Carski".
SZTUKA: „Faust".
PROMIEŃ: „Gdy kobieta zapragnie".
WARSZAWA: „Czerwona myszka".
NOWOŚCI: „Męczennica zmysłów".
BAGATELA: „Na strunach zmysłów".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wchodzi na afisz arcydzieło polskiej komedji ziemiańskiej, Józ. Bliźińskiego: „Pan Damazy". Utwór ten, dziś już własność „żelaznego kapitału" sceny polskiej, nie był grany u nas od lat 15. Otrzymuje więc nową całkiem obsadę i oprawę dekoracyjną. Z dawnych wykonawców pozostał jedynie p. Marjan Jednowski, który sztukę przygotował jako reżyser i przypomni w niej swoją świetną kreację Rejenta Bajdalskiego. Tytułową rolę wykona po raz pierwszy p. Leliwa.

WIELKI KONCERT w Domu Żołnierza Polskiego odbył się w ub. sobotę, przy przepełnionej sali, pod kierownictwem prof. L. Grodzickiej. Słyszeliśmy art. op. E. Ambrosową, J. Abelsa, aut. dram. W. Woźnika, St. Krepsa (skrzypka z Paryża), M. Sucheckiego, J. Kastnera (kornety), L. Grodzicką, W. Karolewicza (fortepian), orkiestrę mandolinistów „Espana", pod kier. St. Syryłły, orkiestrę 8 pułku ułanów i wielki chór podchorążych pod kier. p. Czarnika. Oklasków było bez końca. Koncert ten był jednym z wielu dowodów rozwoju Domu Żołnierza Polskiego.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dn. 12 b. . podczas Mszy św. o godz. 12, chór męski „Hasło" wykona szereg pieśni adwentowych kompozytorów religijnych XIX wieku: Kothego, Witta, Coronaro, Flaszy. Przy organach prof. T. Flasza.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański mieszany odśpiewa Mszę „Mater Inviolata" O. Rizzi'ego pod batutą autora. Na zakończenie „Tota pulchra" Boroni'ego.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w czasie Mszy św. w niedzielę dn. [illegible] b. m. o godz. 12 odśpiewa Chór Salezja[illegible] Lachmana „Kyrie" i „Sanctus", St. Borgiel wiolonczela, ks. Hlond: „Ave Maria" skrzypce p. Czajkowski. Organy p. Czapla.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w czasie Mszy św. o godz. 11 wykonają utwory religijne [illegible] art. oper. Marja Chmielowa (śpiew), prof. [illegible] młodszy (wiolonczela), Salawa (śpiew, baryton), Andrzejewski (skrzypce).

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa ustawa stemplowa.

Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o **opłatach stemplowych** Nr. 98 dz. z. poz. 570, obowiązuje od dnia 1 stycznia 1927 r. Ustawa ta obowiązuje na całym obszarze Państwa Polskiego jak również na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Od 1 stycznia 1927 r. przestają obowiązywać przepisy państw zaborczych, oraz przepisy polskie dotyczące opłat stemplowych, dotąd wydane.

W myśl art. 173 nowej ustawy stemplowej, zachowuje jedynie moc obowiązującą austrjackie ces. rozporządzenie z dnia 15 września 1915 r. Nr. 279 dz. p. p., o należytościach sądowych w brzmieniu ustalonem w art. 1—4, oraz 6—10 ustawy z dnia 12 czerwca 1924 r. Nr. 56 dz. u. p. 562, z pewnemi w nowej ustawie stemplowej wprowadzonemi zmianami.

Nowa ustawa stemplowa ułożona jest systematycznie. Wprowadza niektóre stawki niższe, niż dotychczas, zniża karę za ukrócenie należytości (mylne ostemplowanie) z 50-krotnej na 25-krotną należytość ukróconą.

Ustawa składa się z trzech części. Część I. art. 1—51 zawiera postanowienia **ogólne**, tyczące się bądź wszystkich, bądź większości tych danin publicznych,, które ustawa do opłat stemplowych zalicza.

Część II. Postanowienia szczegółowe. Art. 52—101 wymienia **poszczególne** przedmioty opłat stemplowych i podaje przy każdym z nich podstawę wymiaru i stopę (stawkę) opłaty, oraz normuje przy niektórych przedmiotach kwestje już w I-ej części rozstrzygnięte. Część druga zawiera więc właściwą „taryfę opłat stemplowych“.

Część III. Art. 162—181 zawiera głównie przepisy przejściowe i niektóre postanowienia prywatno-prawne.

Część I-sza obejmuje 9 rozdziałów.

Rozdział I-szy traktuje „o przedmiotach opłat stemplowych“.

Rozdział 2-gi o „sposobie obliczania opłat“.

Rozdział 3-ci wymienia osoby obowiązane do uiszczania opłat.

Rozdział 4-ty podaje sposoby uiszczania opłat stemplowych.

Rozdział 5-ty traktuje o przedawnieniu.

Rozdział 6-ty wymienia przepisy o nadzorze.

Rozdział 7-my traktuje o naruszeniu przepisów o opłatach stemplowych.

Rozdział 8-my obejmuje przepisy o środkach prawnych.

Rozdział 9-ty obejmuje przepisy „o doręczaniu i czasokresach“.

CZĘŚĆ I.

Zasada: Jeżeli jedno pismo (dokument) obejmuje kilka czynności prawnych, podlega opłacie od każdej czynności z osobna.

Wyjątek: Czynności prawne zawarte między temi samemi osobami w jednem piśmie pozostające ze sobą w tak ścisłym stosunku że jedna z tych czynności (ubocznych) nie mogłaby istnieć sama przez się bez drugiej (głównej), podlegają opłacie tylko od czynności głównej. Np. przy kontrakcie kupno-sprzedaż, potwierdzenie odbioru ceny kupna. (Art. 2).

Opłaty stemplowe oblicza się od rodzaju czynności prawnej; nazwanie czynności niezgodne z treścią, niema znaczenia dla wymiaru opłaty. Np. nazwanie aktu kupna-sprzedaży darowizna lub tp.

Wartość przedmiotu podlegającego opłacie, ma podać podatnik i w zasadzie obliczyć wysokość należytości stemplowej, z wyjątkiem wypadków, w których należytość oblicza władza. Art. 6.

W zasadzie podlegają opłacie stemplowej umowy i inne czynności prawne, wymienione w taryfie, tylko wówczas, gdy są stwierdzone pismem, — wyjątki, w których czynność prawna podlega opłacie stemplowej, choćby nie była stwierdzona pismem, są podane w ustawie (taryfie).

Nie pobiera się opłaty stemplowej wynoszącej mniej, niż 10 gr. — Groszową końcówkę opłaty, obliczonej według właściwej stopy, przewidzianej w części drugiej ustawy niniejszej, jeżeli przewyższa 10 groszy, a jest niepodzielna przez 10, zaokrągla się wzwyż do kwoty w ten sposób podzielnej (np. 35 gr. zaokrągla się na 40 gr.). Jeżeli jednak z zastosowania stawki procentowej wynikła kwota wyrażona wyłącznie w groszach (a nie w złotych i groszach), a wynosząca mniej, niż 10 gr., to opłaty wcale się nie pobiera), a zatem nie pobiera się żadnej opłaty, gdy wypadło 5 gr., ale np. kwotę 27 zł. 5 gr. należy zaokrąglić na 27 zł. 10 gr.) art. 14.

Zasada: Wobec Skarbu Państwa są strony solidarnie odpowiedzialne za uiszczenie opłaty stemplowej. Art. 15.

Wyjątki: Wolne są od obowiązku uiszczenia procentowej opłaty stemplowej od pisma stwierdzającego umowę obustronnie obowiązującą, fundacje, zakłady i zrzeszenia prawnie istniejące i posiadające siedzibę w Polsce, których zadanie stanowi wyłącznie wykonywanie kultu religijnego, albo działalność naukowa, oświatowa lub dobroczynna.

Kontrahent, zawierający umowę z osobą wolną od obowiązku uiszczenia opłaty, ma uiścić połowę opłaty, jeżeli sam nie jest zwolniony od obowiązku uiszczenia. Art. 16.

Strony mogą umówić się, która z nich ma uiścić opłatę stemplową od umowy, względnie w jakim stosunku. W braku takiego postanowienia, ma każda strona uiścić połowę opłaty. Art. 164.

Uiszczenie opłaty stemplowej następuje bądź według obliczenia podatnika — bez wymiaru urzędowego — bądź na zasadzie wymiaru, dokonanego przez właściwy organ urzędowy. Organami urzędowemi, właściwemi do wymierzania opłat stemplowych, są: notarjusze, organa sądowe, urzędy skarbowe i inne urzędy państwowe.

Opłatę stemplową uiszcza się bądź przez użycie papieru stemplowego lub znaczków stemplowych, bądz przez wpłacenie gotówką do kasy skarbowej lub do rąk innego organu uprawnionego do poboru. Art. 17.

Opłatę od pisma sporządzonego w Polsce, należy uiścić w ciągu trzech tygodni od dnia, w którym pismo sporządzono. Art. 20. — Opłatę od pism sporządzonych zagranicą, należy uiścić w trzech tygodniach od dnia, kiedy obowiązany do uiszczenia opłaty otrzymał lub wprowadził to pismo do Polski. Art. 21.

Dr Franciszek Mussil.

Obniżenie stopy procentowe, w kredycie prywatnym.

Minister Skarbu podpisał rozporządzenie Ministra Skarbu i Sprawiedliwości, zmieniające art. 2 i 3 rozporządzenia o lichwie pieniężnej z dnia 7 września 1926 r. Art. 2 w nowem brzmieniu postanawia, że korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 15% w stosunku rocznym nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych prowizji obrotowej, które jednak nie mogą przekraczać ¼% kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów — korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15%, oraz aż do 2% miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawionych, przechowanie i szacowanie.

Art. 3 postanawia, że umowy o pożyczki zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia w których wymówione korzyści są większe, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości do najbliższego terminu ich płatności; termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 lutego 1927 r.

Rozporzadzenie wejść ma w życie dnia 2-go stycznia 1927 r.

Ogólnopolski Zjazd piekarzy.

Dnia 12 b. m. odbędzie się w Warszawie trzeci ogólno-polski zjazd mistrzów piekarzy Zjazd wypowie opinję w sprawach: ustawy rzemieślniczej, podatku obrotowego, budowy piekarń miejskich mechanizacji przymusowej piekarstwa, organizacji rzemiosła piekarskiego. — Poza tem ma być na zjeździe uchwalony statut centralnego Zwiazku cechów piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej i wybrane będą władze Związku centralnego. Zjazd odbędzie się w Stowarzyszeniu handlowców.

Ruch akcyjny bez zmiany.

Akcjami **obroty nadal słabe**, tendencja jednak w dniu wczorajszym utrzymana. Jedynie Zieloniewski i Piasecki poszukiwane i **wskutek tego zwyżkowe.**

Na „pogiełdziu“ ruch żywszy, tendencja również utrzymana, z wyjątkiem Lokomotyw, Przeworska i Pożyczki konwersyjnej. Lokomotywy zniżkowe, Przeworsk i Pożyczka konwersyjna lekko zwyżkowe.

Płacono: Bank Przemysłowy 30 gr., Zieleniewski 12.20 zł., Trzebinia żelazo 30 gr., Chodorów 107—108 zł., Piasecki 13.30—13.40 zł., Lokomotywy 2.05 zł., Gazy zachodnie 1.35 zł., Przeworsk 390 zł., Cegielski 13.15 zł., Jaworzno 13.75 zł., Pożyczka konwersyjna 50 zł.

Dolar dla odmiany lekko zniżkowy i notowany w Krakowie 9.01—9.01 i pół, kurs oficjalny 8 98 zł. przy dolarze efektywnym, a 9 zł. o ile idzie o dewizy.

Giełda zbożowa.

Notowanie giełdy ziemiopłodów w Krakowie.

Pszenica dworska 51.50—52.50, pszenica węgierska 56.50—57, pszenica targowa 49—50, żyto dworskie 41—41.50, żyto targowe 39—40, owies dworski 31—32, jęczmień na krupy 33.50 do 34.50, ziemniaki stołowe 8 50—9.50 ziemniaki gorzelniane 7—7.40, mąka pszenna krakowska 45% wymiału 88—89, 50% wymiału 87—88, 60% wymiału 64, mąka pszenna z młynów Kongresówki „0000“ 83—84, mąka żytnia krakowska 60% 61.50—62.50, mąka żytnia poznańska 65% 61.50—62, mąka razowa żytnia 50—51. Ceny rozumieją się loco Kraków. Tendencja zwyżkowa.

ANTONI MARCZYŃSKI. 2

Czarna Pani.

Raźno ruszył Andrzej gościńcem. Aż do zakrętu szedł jasną smugą światła, które tryskało z latarń auta i z reflektora, zwanego „Sucherem“.

Wszędzie znać było ślady ogromnych deszczy, o których czytał Andrzej jeszcze na wyjezdnem z Paryża. Łany przydrożnych zbóż chłopskich były zmięte, stłamszone. Dorodne żyto leżało miejscami pokotem.

— Dźwignie się do żniw, o ile znowu lać nie zacznie — szepnął idący i znów począł oglądać ślady niedawnej ulewy...

Po lewej ręce uchodziła do traktu polna droga. Czerniały tam jakieś głogi, tarniny, ostrężyny i inne krzewy. W świetle księżyca, który wydostał się przed chwilą z poza szala obłoków i w blaskach reflektorów stojacej opodal limuzyny, wszystkie te krzaki wyglądały wymokłe, jak po gruntownej kąpieli. Tylko wierzby, jako lubiące wilgoć, prezentowały sie okazale. Ich pędy, wyrastające z grubych pałek pni, sterczały prosto, pokryte gęstwą listków.

Andrzej minał zakręt. Ujrzał nieco poniżej szeroką wstęgę rzeki, przeciętą czarną linją mostu...

— Ho, ho! — mruknął zdziwiony. — Nigdy nie przypuszczałem, że San tak solidnie wygląda. Pewnie go deszcze upasły do tego stopnia.

Szybko zeszedł aż do barjery mostu i przystanał jeszcze bardziej zdumiony.

Mętne nurty wezbranej rzeki dochodziły aż po same przęsła. Zdawały się muskać i lizać poprzeczne belki, na których spoczywała podłoga z desek. Po prawej, a więc południowej stronie, zrobił się zator z kawałków drzew, z gałęzi, ze snopów słomy wiązek siana i wszelakich przedmiotów które powódź zmiata najchętniej. Filary mostu znikły zupełnie pod wodą.

Chłód i groza wiały z tych szumiących odmętów, które pławiły się w miesiąca srebrnej poświacie. Patrzący pasł oczy długo pięknym, choć groźnym widokiem.

W oddali zabrzmiała trąbka automobilowa. Andrzej odwrócił się plecami do rzeki i spojrzał w kierunku zarośniętego wierzbami zakrętu, gdzie powinna sie była ukazać limuzyna.

Nagle z pomiędzy drzew wypadł cwałujący koń, z jeźdźcem na grzbiecie.

— Czarny jeździec i wierzchowiec kary — szepnął stojący młodzieniec, obserwując zbliżającego się szybko rumaka.

Jeździec zatrzymał się tuż obok Andrzeja i wówczas spostrzegł ten ostatni, że ma przed sobą kobietę. Bardzo piękną kobietę. Ubiór miała dość niezwykły, gdyż okrywała ją ogromna czarna peleryna, której fałdy spływały aż poza strzemiona. W jednem przelotnem spojrzeniu zdołał Andrzej ogarnąć szlachetny owal twarzy, głęboko osadzone oczy, napięte silnie łuki brwi czarnych, wiśniową plamę maleńkich ust i gęstą łunę długich, hebanowych włosów, rozplecionych, a szybką jazdą rozwichrzonych.

Amazonka podniosła szpicrutę, wskazała na rzekę, wykonała gest przeczenia, potem znów wskazała na most i zrobiła ruch szybki ku ziemi, nie mówiąc przy tem ani słowa

— Aha! Przęsła nie utrzymają auta — bąknął domyślnie młodzieniec i chwycił dłonią za czapkę sportową. Ale w tejże chwili odskoczył, bo rumak spięty ostrogami, dał ogromnego szczupaka i jak szalony wpadł na most. Kiedy w zwarjowanym galopie dobiegł do przeciwległego brzegu Sanu, nagle rozległ się straszliwy trzask łamanych belek i desek. Środkowe przęsło mostu ugięło się, skręciło i ruszyło z prądem. Nagromadzone w zatorze snopki, wiązki siana, odłamki drzewa i gałęzie popłynęły natychmiast w stronę wyrwy...

— Jezus!... Marja! — zakrzyknął Andrzej, patrząc rozszerzonemi od zgrozy oczyma na rzekę. Nie słyszał nawet turkotu maszyny samochodu, który podjechał w międzyczasie i zatrzymał się tuż obok.

— Siadaj Jędrek... Jedziemy.

— Stać!... Ani kroku!... Wysiadaj i patrz!

Ton głosu mówiącego był tego rodzaju że obaj młodzi ludzie zdecydowali się na bezzwłoczne opuszczenie ciepłego wnętrza limuzyny.

— Co? Dlaczego?

— Patrz!... Tam płynie... środkowe przęsło... Śmierć przeszła koło nas... Bylibyśmy runęli we wodę.

— Oh, zaraz śmierć. Ja pływam doskonale. — Kuzyn Stanisława lubił zaznaczać przy każdej sposobności, że jest zawołanym sportsmenem.

— Tak, umiesz pływać w kostjumie kąpielowym i w basenie. Ja także potrafię... Ale nie w ubraniu, na wezbranej rzece górskiej... A zresztą nim byś sie wyplątał z głębi limuzyny, dawno byłoby po tobie... Boże, Boże! I ta dzielna dziewczyna miała odwagę jechać tedy, wiedząc, że most runie.

— Kto taki?

— Jaka znów dziewczyna?

— Przecież musiała koło was przejechać. Stamtąd przybyła. — Andrzej wskazał ręką na drogę, którą samochód zbliżył się do rzeki.

— Koło nas przejechać? Dziewczyna? Jędrek, ty dziś bredzisz.

Podniecony wypadkami, których był świadkiem przed chwila, zaczął Andrzej pospiesznie opowiadać przebieg spotkania z amazonką...

— Jak była ubrana? — zapytał Stanisław głosem lekko zmienionym.

— Czarna, ogromna peleryna, spięta na piersiach złotym łańcuszkiem. Nic więcej nie zauważyłem... Aha!... Czarne długie włosy...

— A koń?

— Jak heban... Wspaniałe zwierzę...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Po zamknięciu kroniki.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Siostra Michalina Andrusikiewicz. W klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu umarła w dniu 9 bm. Siostra Michalina Andrusikiewicz, przeorysza tegoż konwentu, licząc lat 62. Zmarła była córką inspektora szkolnego, a wnuczką Jana Andrusikiewicza, organisty w Chochołowie, który w roku 1846 urządził wraz z ks. Kmietowiczem powstanie przeciw władzom austrjackim. Siostra Michalina odznaczała się obok świętości i surowości w obserwowaniu przepisów życia zakonnego, wybitnemi zdolnościami i zamiłowaniem do studjów historycznych, z wielką znajomością rzeczy uporządkowała archiwum klasztorne, pozostawiła w rękopisie obszerną historję klasztoru zwierzynieckiego i wydała w bieżącym roku życiorys błog. Bronisławy. Przed 25 laty przebywała Siostra Michalina za zezwoleniem władzy duchownej w Morawji, gdzie w pobliżu Ołomuńca na Kopeczku założyła III Zakon Sióstr Norbertanek, dla których ułożyła w duchu norbertańskim statuty zakonne, w podobnym celu miała się udać w najbliższym czasie na Węgry, lecz śmierć położyła kres jej życiu czynnemu i Bogu całkowicie oddanemu. R. i. p.

Pogrzeb ś. p. Siostry Michaliny odbędzie się na Zwierzyńcu w sobotę 11 bm. o g. 9 rano.

Radio.

Sobota, dnia 11 grudnia.

Berlin (483.9): 16.00 Pogadanka medyczna 16.30 Koncert, 19.30 „Carmen" opera, potem muzyka do tańca. — **Lipsk** (357.1): 18.15 Wykład radjowy. 18.30 Wykład z higjeny. 19.45 dr. Zeindler „Śmiech i płacz", 20.30 Humor 22.15 Muzyka do tańca. — **Londyn** (361.4): 18.00 Poezja francuska. 18.15 Godzina dzieci, 19.00 Kwartet, 22.45 Muzyka 17-go i 18-go wieku. 23.15 Koncert skrzypcowy. 23.30 Muzyka do tańca. — **Praga** (348.9): 12.10 Koncert południowy. 16.30 Koncert popołudniowy 18.15 Wykład rolniczy. 18.30 Teatr marjonetek, 20.02 Operetka Falla, 22.00 Ostatnie wiadomości. — **Rzym** (422.6): 17.15 Koncert popołudniowy, 21.00 Muzyka włoska. — **Warszawa** (400): 17.30 Jazzband, 19.00 Kazimierz Przerwa-Tetmajer. 19.55 dr. Stępowski: Pogadanka radjowa. 20.30 Koncert popularny. — **Wiedeń** (517.2): 16.15 Koncert popołudniowy. 18.00 A. N. Neves „Przygody w Brazylji" 20.00 „Liebelei" komedja Schnitzlera. potem Jazzband.

hage.

Z ostatniej chwili.

„Coś się psuje w państwie duńskiem"...

Warszawa. (Telef. wł.) Piątek przyniósł szereg wydarzeń politycznych bardzo ważnych i **charakterystycznych.**

Nierealne prowizorjum...

Ponad wszystkiem góruje kwestja **finansowa**, ogłoszona w „Gazecie Porannej Warszawskiej", która zamieszcza artykuł pos. **Rymara**, twierdzącego, że prowizorjum budżetowe wykazuje w wydatkach nie **489, ale 530 m.** a w dochodach opiera się na **pozycjach iluzorycznych**, jak np. podatku majątkowego. Artykuł ten wywołał bardzo silne wrażenie.

Pos. Thugutt krytykuje, prasa czerwona rozczarowana...

Z drugiej strony „Kurjer Poranny" podał wywiad z pos. **Thuguttem**, który wyraża niesłychanie **pesymistyczne zapatrywania.** Wybitny przedstawiciel myśli radykalno-liberalnej, jakim jest p. Thugutt, uchodzący mimo braku oparcia na jakiemkolwiek stronnictwie, za **wybitnego i czołowego rzecznika lewicy**, wyraził naogół **rozczarowanie wobec wyników dotychczasowej działalności rządów pomajowych.** Należy wreszcie zaznaczyć, że prasa czerwona, która pod względem politycznym jest orjentacji K. W. W. (Kędy Wiatr Wieje), umieściła w piątek znów artykuł, w którym reasumując bilans 8-miesięcznych rządów, **zapytuje, jaki właściwie jest program i dokąd rząd zmierza?** Fakty te stwierdzają jaskrawo **dezorganizację w kołach przychylnych rządowi.**

Pesymizm pos. Michalskiego.

W tym stanie rzeczy na posiedzeniu **komisji budżetowej**

wygłosił pos. Michalski obszerny referat o **budżecie ministerstwa skarbu.** Referent w bardzo obszernem, 4-godzinnem przemówieniu stwierdził, że dochody są obliczone **zbyt optymistycznie**, zwłaszcza o ile chodzi o podatek majątkowy. Pos. Michalski bardzo silny kładł nacisk na to, że właściwy kryzys **rozpoczął się w listopadzie 1925 r.** i jedyny plan zmierzający do uzdrowienia tych stosunków, był **plan wysunięty przez pos. Zdziechowskiego.** Omawiając bilans dekretów Prezydenta, wydanych na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach, stwierdził, że dekrety te **nie wprowadzają żadnych zmian.** W drugiej części swoich wywodów omówił sposób uzyskania **kredytu zagranicznego** i przeszedł do dziedziny podatków, wypowiadając się za **odstąpieniem podatków gruntowych** samorządom, przy równoczesnem zmienieniu dygresji i progresji, za pociągnięciem do obowiązku podatkowego niezamieszkałych **budowli miejskich** jedynie w Polsce od podatku zwolnionych, za rozszerzeniem **podstaw podatku dochodowego**, wreszcie zgłosił szereg wniosków co do **zmian obecnego** du **budżetu ministerstwa skarbu.**

Dyskusja nad referatem rozpocznie się **w poniedziałek**, o ile komisja budżetowa skończy do tego czasu debaty nad **prowizorjum rządowem za I. kwartał 1927 r.**

520 a nie 489 miljonów zł.

przewiduje w wydatkach prowizorjum budżetowe.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes komisji budżetowej w wywiadzie oświadczył, że prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1927 wynosi właściwie nie 489 milj. zł., **ale 520 milj.,** gdyż trzeba doliczyć 10 miljonów zł. na inwestycje wojskowe, 16 i pół milj. na długi zagraniczne i 4 i pół milj. na podwyżkę emerytur.

—oOo—

Pos. Thugutt o sprzecznościach i błędach pomajowego półrocza.

Współpracownikowi „Kurjera Porannego" udzielił pos. Thugutt wywiadu, który jest druzgocącą krytyką działalności p. Piłsudskiego. Wywiad ten zasługuje na szczególną uwagę gdyż pos. Thugutt — podobnie jak „Kurjer Poranny" — jest gorącym zwolennikiem „przełomu majowego".

Charakteryzując sytuację, oświadczył były wicepremjer, że

„brniemy coraz dalej w sprzeczności, których nie chcemy, czy nie umiemy rozwikłać".

Niekonsekwentnym jest rząd przedewszystkiem w stosunku do Sejmu: Sejm zachorował na uwiąd starczy.

„Ale opluć chorego, bić go batem po twarzy, stratować leżącego i potem posadzić na jednem z najwyższych miejsc Rzeczypospolitej — nie wydaje mi się trafną kuracją, zwłaszcza, kiedy przynajmniej formalnie **odddaje się swój los w jego ręce i mimo to,** dalej grozi się batem. Twierdzę też, że nie jest to najlepszy sposób wychowywania narodu".

Wszystko — mówił dalej pos. Thugutt — wygląda na maskaradę. Szef rządu milczy, inni ministrowie mówią

„mniej dbając o to, że każdy z nich mówi co innego, a niektórzy zaprzeczają sami sobie z dnia na dzień".

„Wszystko jest niejasne, niepewne".

Utworzenie większości rządowej w przyszłym Sejmie będzie rzeczą trudną.

„Liczyć na dysonanse w obozie ostatniej przedmajowej większości, nie jest rachunkiem pewnym; osłabienie stronnictw daje, jak dotychczas, wyniki przeważnie na lewicy".

Konserwatyści zjawili się na placu boju odrazu w ośmiu **oddziałach. Te warstwy narodu** nie zdobędą same ani jednego mandatu. „Wsadzone na plecy stronnictwom ludowym, ziamią im stos pacierzowy".

Dalej zwrócił pos. Thugutt uwagę **na wzrost** komunizmu.

„Wogóle największym produktem ubocznym okresu pomajowego wydaje się dotychczas wzrost komunizmu".

Komunizm wzrasta, mimo „pewnej poprawy" gospodarczej. Ale w sprawie drożyzny „raczej cofamy się".

Na pytanie, jaki jest bilans ogólny, oświadczył pos. Thugutt: „Jeszcze nie czas na zamykanie rachunków".

Zgon Pasicza.

Wiedeń. (Telef. wł.) **Mikołaj Pasicz zmarł dziś o godz. 8.15 rano.**

Wczoraj wieczorem 85-letni były premjer poczuł się niedysponowany i musiał udać się do łóżka, gdzie **natychmiast stracił przytomność.** Lekarze skonstatowali **porażenie prawej** strony **ciała.** O godz. 4 rano rozpoczęła się agonja.

Pogrzeb Pasicza odbędzie się **na koszt państwa.** W całym kraju **odbędą się uroczystości żałobne.**

—oOo—

Konferencje Episkopatu z rządem.

Prasa warszawska donosi, że **wicepremjer p. Bartel złożył we wtorek wizytę ks. kard. Kakowskiemu**, z którym odbył godzinną **konferencję.** We środę po południu zaś ks. **Kardynał złożył w** Belwederze wizytę **p. premjerowi marsz. Piłsudskiemu i odbył z nim konferencję,** która była dalszym ciągiem rozmowy rozpoczętej **z p. min.** Bartlem.

Rozmowy te stoją w związku z ostatniem oświadczeniem Episkopatu, w którem niedwuznacznie wytknięto rządowi popieranie antykatolickich sekt i niewykonywanie postanowień konkordatu.

W ubiegły piątek złożyli p. Bartlowi wyjaśnienia w tej sprawie ks. ks. Arcyb. Jałbrzykowski, Bisk. Przeździecki i Bisk. Szelążek. **Następstwem tej interwencji jest wizyta p. Bartla u ks. Kard. Kakowskiego** i konferencja u p. **Piłsudskiego.**

Społeczeństwo katolickie czeka z zainteresowaniem na wynik tych konferencyj, od czego zależy stosunek katolików do rządu.

Rząd zezuje w stronę mniejszości?

Warszawa. (AW) W kołach zbliżonych do rządu ma utrzymywać się wiadomość o mającem w **najbliższym czasie nastąpić przesunięciu gabinetu** w stosunku do **mniejszości narodowościowych**, również w szczególności do **mniejszości ukraińskiej.** W rachubę wchodzi sprawa **organizacji wielkiej uczelni ukraińskiej** w Polsce.

—oOo—

Tymczasowa umowa emigracyjna polsko-niemiecka.

Berlin. (PAT) **Polsko-niemieckie rokowania w sprawie polskich robotników rolnych w Niemczech doprowadziły do zawarcia tymczasowej umowy na rok 1926/27.** Umowa ta reguluje następujące kwestje: rekrutowanie i kontraktowanie **polskich robotników sezonowych**, umowy **najmu między tymi robotnikami**, oraz kwestję powrotu robotników rolnych, pozostających w Niemczech od roku 1926 i dłużej. Na mocy tej umowy polscy robotnicy rolni, **którzy będą pracowali w Niemczech w roku 1927 traktowani będą na równi z robotnikami niemieckimi, o ile chodzi o roszczenia z tytułu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i kwestji rent, ponadto polscy robotnicy rolni będą zwolnieni w roku 1927 od obowiązku wpłacania wkładek tytułem ubezpieczenia od bezrobocia.** Rokowania mające na celu zawarcie ostatecznej konwencji emigracyjnej mogą być wznowione **najpóźniej 1 lutego 1927.** Powyższą umowę podpisali przewodniczący delegacyj ze strony Niemiec radca Dr Weigert z ministerstwa pracy Rzeszy, a ze strony Polski **Dr Dalbor**, radca emigracyjny przy poselstwie polskiem w Berlinie. Zatwierdziły ją wymianą listów ze strony niemieckiej dyrektor departamentu w urzędzie spraw zagranicznych Dr Walbroth, ze strony polskiej Dr **Prądzyński.**

—oOo—

Niema zakazu wywozu zboża.

Warszawa. (AW.) W przyszłym tygodniu Rada ministrów zajmie się sprawozdaniem komisji trzech, powołanej do uzgodnienia poglądów **na sprawę zakazu wywozu zboża.** Wobec tego, że komisja nie doszła do porozumienia, min. Niezabytowski zaproponował w dalszym ciągu kierunek **bezwzględnego sprzeciwu wszelkiego tego rodzaju** zakazom. Ostateczna decyzja w tej sprawie **należy do Rady ministrów.**

—oOo—

Rokowania pokojowe w Chinach.

Londyn. (PAT.) Wedle doniesień pism z Pekinu, odbywają się pomiędzy reprezentantami **partji północnej i południowej konferencje w sprawie zawarcia pokoju.** Reprezentanci partji Kantonu oświadczyli, że życzą sobie zatrzymać okolice rzeki Yang-Tse, **nie mając żadnego zamiaru wtargnięcia do Chin północnych.**

Chrześcijański ruch zawodowy.

W Warszawie poświęcono dom Chrz. Związku Zawodowego Służby Domowej przedstawiający się okazale i posiadający m. i. wielką salę przeznaczoną na zebrania, odczyty, koncerty, wyświetlanie filmów, mogącą pomieścić **około 800 osób. Ceremonji poświęcenia lokalu** dokonał ks. kard. Kakowski w obecności ks. bisk. Galla, prez. Jabłońskiego, poczem w przemówieniu podniósł wielkie zasługi Związku, stojącego od 20 lat przy zasadach Kościoła katolickiego. Po nim przemawiali: pos. Błażejewicz i wicemarsz. Gdyk. Na bankiecie urządzonym z tej okazji wygłosili toasty: **pos. Chaciński i M. Rodziewiczówna.**

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Rok założenia 1906.

BUDOWA Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych.

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektrycznych.

do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych

lub brakujących piszczałek.

Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.

Zakład Budowy Organów Kościelnych

STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKOW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13

ZAKŁAD 1376

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa biblijotek po zniżonych cenach.

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.

Wojciech Lazarowicz

Kraków, Garbarska 4.

poleca na

NA ŚWIĘTA

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5. Perfumy. wody kolońskie. pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos" maść na odmrożenia. — Bogaty sortyment na loterje fantowe 100 sztuk 5 złotych. — Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury. Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnic odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

Bonjourki, Pijamy wykonuje na zamówienia. — Ceny niskie Bąkowski, Krakow, ulica Gertrudy 7. 1528

Zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów na nazwisko Józef Strumieński, Karsy Małe pow. Stopnicki, unieważniam.

MIÓD

Na św. Bożego Narodzenia

prawdziwy pszczelny, czysty i naturalny z pasieki własnej wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko

5 kg. — zł. 16.—
10 kg. — zł. 30.—

JAN KULMATYCKI

Horodyszcze, p. Kozłów wo ew. Tarnopol.

Obrazy oryginalne

znanych malarzy polskich sprzedaje znana od lat 25 firma

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Marjacki 2

Osobom pewnym wysyła na prowincję do oglądnięcia i wyboru. sprzedaje również na spłaty miesieczne. Ceny niskie konkurencyjne — gwarancja autentyczność, bo obrazy są tylko wprost od malarzy. (We własnym interesie uważajcie na adres).

MIÓD pszczelny — świeży —

z największej pasieki podolskiej, gwarantowany. z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych 10 kg. 29 zł przy większych zamówieniach informacji udziela

JANCZYŃSKI, Horodyszcze, p. Kozłów, woj. Tarnopolskie. 1391

KADZIDŁO KOŚCIELNE

pierwszej jakości

poleca dom handlowy

J. SCHAITTER i SPÓŁKA

w Rzeszowie. 1544

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE.



Gruźlica płuc. Suchoty. Kaszel. Suchy kaszel. Kaszel śluzowy. Nocne poty. Katar oskrzeli. Katar krtani. Zaflegmienie. Krwotok gwałtowny. Krwawoplucie. Ciężkość. Rzężenie astmatyczne. Kłucie w boku i t. d. są uleczalne

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę natychmiast zażądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy każdym zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

Zupełnie gratis otrzyma każdy moją książkę z której dowie się o wielu rzeczach naukowych, a więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **zupełnie bezpłatnie** bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz na ewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów 1524

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niechaj każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki **doświadczonego lekarza.** Książka ta dodaje otuchy i **radości życia** i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. Mój adres

Georg Fulgner, Berlin — Neukölln, Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział. 525.

Zrozpaczona, chorowita matka nie mająca środków do życia tą drogą szuka dla swego syna handlowca b. kierownika składnicy posady. gdyż mimo uczciwości, zdolności i dobrych poleceń, tejże znaleźć nie może. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie Admin. „Głosu Narodu" pod „Handlowiec". 1376

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA"** KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

STARUSZKA

córka oficera Wojsk. pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu".

Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. — Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalne i t. d. 546

J. Myszkowski, Kraków, ul. Dietlowska L. 46.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKOW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

DWIE WAŻNE RZECZY! **I. O prawdziwem chrześcijaństwie. II. Oświata na wsi.** Odbitka z „Nowej Zorzy". Kraków (bez roku). Nakładem wydawnictwa „Nowej Zorzy". W 8-ce, str. 14.
Cena egz. brosz. gr 60

Autor pierwszej rozprawki prof. J. Piętka, wykazuje, że tylko miłość Boża i czynna, praktyczna miłość bliźniego może nas także dzisiaj uratować. p. Antonina Piętkowa zaś w drugiej rozprawce mówi o tem, co według niej powinnyby dawać szkoły dziatwie wiejskiej.

ŁADZINA Wanda. posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: **„Zjawiska w Lourdes".** Garść dokumentów na miejscu zebranych. 1926. Nakładem Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi, ul. Moniuszki Nr 11. 76 str. w 8-ce większej.
Cena, egz. brosz. zł 1.50

Ks. Arcybiskup Teodorowicz w liście do autorki przedrukowanym na czele tej broszury, stwierdza, że „natchnieniem do tej książeczki było gorące nabożeństwo autorki do Cudownej Panny z Lourdes, a kilkakrotne pielgrzymki jej do tego miejsca świętego pozwoliły jej złączyć własne przeżycia z informacjami skądinąd zaczerpniętemi". Stąd niepoślednia wartość książeczki.

BOGDALSKI, O. Czesław, kaznodzieja gener. Zak. OO. Bernardynów: **„Organizacja i działalność III Zakonu Ś. O. Franciszka".** Kraków 1926. Nakładem Zakonu OO. Bernardynów. W 8-ce większej. str. 379. . . . . . Cena egz. zł 4

Piękny to dar na jubileusz franciszkański, pióra tak wytrawnego, jak pióro sędziwego i zasłużonego Jubilata, O. Bogdalskiego. Osoba Autora, bogatego umysłem, sercem, wiedzą i doświadczeniem. daje gwarancję, że książka ta jest **dojrzałym owocem myśli i praktyki.** Za taki też go już uznała i przywitała gorąco powołana krytyka.

SCHRYVERS, O. Józef. C. SS. R.: **„Zasady życia duchowego".** Przekład z francuskiego. Biblioteka życia wewnętrznego. Tom XIII. Kraków 1925. Wydawnictwo Księży Jezuitów. W 8-ce. 477 str.
Cena egz. brosz. zł 3.60

„Karty niniejszej książki zawierają wykład metodyczny studjum rozumowania **zasad życia duchownego.** Ufam. że książka ta wzbudzi zainteresowanie w duszach tchnących doskonałością. Da im sposobność do pogłębienia nauki najszlachetniejszej i najpotrzebniejszej chrześcijaninowi; **dopomoże zorjentować się wśród niezliczonych praktyk i metod zalecanych w pobożnych książkach".** (Z Przedmowy Autora).

P. BERNARDO DEL SOLE, O. F. M.: **„Śladami Serafickiego Ojca".** Konferencje o życiu i cnotach św. O. Franciszka. Przełożył z drugiego wydania włoskiego O. Cyprjan Firszt. Doktor filozofji. Zak. Br. Mn. (OO. Reformatów) Biblioteka Franciszkańska, tom I.. Lwów 1926. Nakładem Redakcji „Posłańska św. Antoniego" 8-ka. str. 231.
Cena egz. brosz. zł 4

„W książce tej ks. Dyrektorzy i Kaznodzieje znajdą materjału w obfitości do kazań i przemówień dla tercjarzy w czasie zgromadzeń III. Zakonu; temi słowy wydawca tej książki określa jej użyteczność wyrażając zarazem nadzieję. że „Polskę uratować może tylko Franciszek z Assyżu, to jest te cnoty, do których naśladowania zachęca ta książka".

SOBAŃSKI. hr. Michał: **„Odrodzenie narodu przez wiarę i miłość".** Zbiór odczytów i artykułów. Kraków 1926. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 212 str. w 8-ce. . . Cena egz. brosz. zł 2.60

Wydawnictwo usprawiedliwia książkowe wydanie przemówień hr. M. Sobańskiego tem że przewija się przez nie przekonanie. iż odrodzenie narodu nie da się osiągnąć inaczej jak przez wiarę katolicką i miłość po chrześcijańsku pojętą, a to, co głosi, głosi z siłą przekonania.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**